Żarłoczne apetyty kamieniczników.

Nr. 245. Lwów, Piątek 22. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Blok wyborczy centrum i prawicy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 października.

Rokowania w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego centrum i prawicy toczą się w dalszym ciągu. Prócz stronnictw wchodzących w skład Chjeny (Z. L. N., Ch. N. i Ch. D.) do bloku wyborczego wejdą stronnictwa P. S. L. „Piasta“ i N. P. R.

Ze względu na wygórowane apetyty na mandaty poszczególnych kandydatów, rokowania napotykają na duże trudności, niemniej jednak sprawa utworzenia bloku wyborczego jest prawie przesądzoną.

Odpowiedź polska w sprawie Chorzowa.

Warszawa, 20. 10. (PAT). W dniu 18 b. m. rząd polski wystosował do poselstwa niemieckiego w Warszawie notę werbalną w odpowiedzi na notę Niemiec z dnia 2 b. m. w kwestji Chorzowa. Zgodnie ze swojem stanowiskiem pierwotnem, wyrażają cem się w gotowości podjęcia rokowań na płaszczyźnie polubownego załatwienia całokształtu sprawy i to przedewszystkiem drogą bezpośredniej rozmowy między dyrekcją fabryk chorzowskiej a interesowanemi spółkami „Bayerische i Oberschlesische“, ewentualnie z udziałem delegatów rządów. Rząd polski wyraża żal, że rząd niemiecki propozycję tę pominął milczeniem. Tem niemniej rząd polski w myśl powyższego podtrzymuje nadal gotowość do podjęcia rokowań, uważając jednak, że obowiązek oddania fabryki chorzowskiej w naturze nie wynika, ani z konwencji genewskiej, ani też z wyroku Trybunału haskiego.

Uporczywe pogłoski o dymisji min. Czechowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października.

W dniu dzisiejszym prezes Rady Min. przedłożył Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu akt dymisyjny wiceministra skarbu p. Dangla. Pogłoski o ustąpieniu min. skarbu Czechowicza powtarzają się uporczywie. Jako następców wymieniają p. Gliwica, lub Michalskiego.

B. prem. Grabski o manifeście bankierów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 października.

Były premjer Grabski ocenia manifest gospodarczy międzynarodowej finansjery bardzo pesymistycznie. P. Grabski twierdzi, iż autorowie manifestu chodzi o zniesienie wszelkich barier celnych. W wypadku urzeczywistnienia ideałów międzynarodowej finansjery kraj nasz zalany zostanie produktami niemieckimi, przemysł zostanie zupełnie zniszczony i państwo zejdzie do roli kraju typowo rolniczego. P. Grabski wyraża zdziwienie, jak przedstawiciele finansów polskich mogli podpisać ten manifest.

DLACZEGO P. KARPIŃSKI PODPISAŁ?

P. Karpiński, prezes Banku Polskiego, który podpisał manifest międzynarodowy finansjery, oświadczył że wystosował do gubernatora Banku Anglji pismo, w którym zastrzegł się co do treści manifestu, podkreślając, że aczkolwiek zniesienie barier celnych jest usprawiedliwione, to jednak kraje słabe ekonomicznie do czasu równomiernego nasycenia kapitałami muszą się odgradzać od nadmiernego importu.

SCEPTYCZNA OCENA MANIFESTU.

Waszyngton, 20. 10. (PAT.) Mówiąc o międzynarodowym manifeście gospodarczym prezydent Coolidge oświadczył, że nie miał jeszcze czasu zapoznać się dokładnie z jego treścią, lecz wydaje mu się, że manifest ten nie zdoła wiele uczynić dla sprawy ożywienia handlu europejskiego.

Stan rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł Diamand, członek delegacji polskiej, wypowiedział na wywiadzie dziennikarskim następujące poglądy na stan rokowań polsko-niemieckich.

W pertraktacjach o układ handlowy z Niemcami, osiągnięto zgodę Niemców na propozycję polską. Zgoda ta nietylko gotowa przyspieszyć, ale także doprowadzić do pomyślnego zakończenia rokowania. Dotychczas obradowano w dwóch komisjach: w komisji dla spraw wjazdu i osiedlenia oraz w komisji celnej.

W pierwszej komisji z naszej strony niema żadnych żądań, istnieją jedynie żądania niemieckie i nie było sposobności uzyskania dla nas wzajemności. Wobec tego komisja ta nie mogła dojść do załatwienia tych spraw, gdyż żądania nasze koncentrują się w komisji celnej.

Delegacja polska zaproponowała wspólne posiedzenia obydwóch komisji, a to celem znalezienia zrównoważenia obustronnych żądań. Pierwotnie niemiecka delegacja na to żądanie odpowiedziała odmownie. Pod wpływem jednak niemieckich władz centralnych delegacja niemiecka zgodziła się na propozycję polską i w pierwszych dniach bieżącego tygodnia odbędzie się posiedzenie przewodniczących komisji celnej oraz komisji do wjazdu i osiedlenia. Na posiedzeniu tem będzie dana pierwsza sposobność szczegółowego omówienia całego traktatu. W czwartek odbędzie się posiedzenie obydwu komisji, na którem po uzgodnieniu spraw na zebraniu przewodniczących, praca będzie mogła raźniej postąpić.

—o—

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 20. 10. (AW.) Dziś rano powrócił do Warszawy wicepremier p. Bartel. O godz. 5-tej popoł. rozpoczęło się posiedzenie nadzwyczajne Rady Ministrów pod przewodnictwem Marsz. Piłsudskiego. — Prócz szeregu spraw bieżących, oraz ostatecznego uzgodnienia dekretu o Komitecie Obrony Państwa na porządku dziennym szereg spraw personalnych.

—oo—

Zmiany w Ministerstwie Spraw Zagran.

Warszawa, 20. X. (AW.) Kolportowane od dawna pogłoski o dymisji szefa departamentu ogólnego M. S. Z. potwierdziły się. Miejsce to zajmie płk. Ignacy Matuszewski b. attache wojskowy w Rzymie, który przeszedł ze służby wojskowej do dyplomacji. P. Matuszewski był wysuwany swego czasu na stanowisko posła polskiego w Belgradzie.

—oo—

Gabinet ks. Seipla w Austrji.

Wiedeń, 20. 10. (AW). Zgromadzenie narodowe wybrało dnia 20 b. m. w południe ks. Seipla kanclerzem, poczem zatwierdziło listę nowego gabinetu. Ks. Seipel obejmie również kierownictwo min. spraw zagranicznych. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło dyskusję nad deklaracją nowego rządu.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 20 b. m. w Warszawie 9.04 zł. — w Krakowie 9.04 zł. — we Lwowie 9.02 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar tranzakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Nowy Jork tranzakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.18; Londyn 25.11 7/8; Paryż 15.20, Wiedeń 73.05; Praga 15.325; Włochy 22.05; Belgja 14.62; Budapeszt 72.50; Sofja 3.745; Holandja 207.10; Oslo 127.10; Kopenhaga 137.75; Sztokholm 138.4375; Hiszpanja 78.70; Bukareszt 2.7625; Berlin 123.30; Belgrad 9.145.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.37; Londyn 4.84 15/16; Paryż 2.93; Wiedeń 14.12; Praga 2.9625; Włochy 4.245; Belgja 2.795; Budapeszt 14.12; Szwajcarja 19.31; Sofja 0.72; Holandja 40.00; Oslo 24.47; Kopenhaga 26.60; Sztokholm 26.74; Hiszpanja 15.15; Bukareszt 0.54; Berlin 23.805; Belgrad 1.77.

—oo—

W obliczu ohydnego mordu.

Lwów, 21 października.

(x) Wiadomość o skrytobójczem **morderstwie**, dokonanem na osobie śp. kuratora Sobińskiego **wstrząsnęła nie tylko miastem naszem, ale i Państwem całem** i rozeszła się już **donośnem echem po całym niemal świecie.**

Z rąk mordercy zginął człowiek, który całe swe **nieskazitelne życie** niósł w ofierze dobru Ojczyzny i Państwa, służąc mu niezłomnie wedle najlepszej wiary i nie zważając **na trudności** na jakie na **wybitnym** posterunku, niejednokrotnie **napotykał.**

A posterunek to był niezwykle odpowiedzialny, nastręczający stale cały szereg ciężkich zadań, złączonych z nierozwiązanym jeszcze **problemem mniejszości narodowych w** wschodniej połaci Małopolski.

Żaden inny kurator na obszarze Państwa naszego nie ma tak trudnej pozycji jak kurator okręgu szkolnego lwowskiego. Do zadań bowiem pedagogicznych i obowiązków złączonych z organizacją szkolnictwa w młodem Państwie — dołącza się jeszcze **kwestja polityczna, związana ze szkolnictwem mniejszość narodowych** w szczególności z aspiracjami szkolnemi **ludności ukraińskiej** Od wielu bowiem lat było szkolnictwo w naszej dzielnicy terenem tarć narodowościowych, a **Ukraińcy** niejednokrotnie **uzależniali** jeszcze w czasach zaborczych **swoje ustosunkowanie się** do Polaków od **koncesji** jakie w dziedzinie szkoły uzyskali.

Często to był wynik ich rzeczywistych aspiracji, nierzadko jednak stawały się **sprawy szkolne parawanem dla załatwienia rachunków narodowościowych i partyjnych.**

Lata powojenne rozpętały **szowinizm narodowościowy** i ten odbił się także niedwuznacznie na szkolnictwie małopolskiem.

Śp. kurator Sobiński **spełniał trudne swe zadanie wytrwale od 7 lat** i zasłużył sobie swą sumienną pracą i umiejętną wnikliwością w położenie szerokich rzesz nauczycielskich na szczere uznanie władz i wdzięczność podwładnych nauczycieli.

„wyższe sfery“, przebijające się między rafami **różnych wpływów politycznych**, których zgubne skutki najbardziej dają się odczuwać w organizacji szkolnictwa.

Toteż tem więcej **żal człowieka który padł na posterunku** — jako ofiara prądów, nurtujących podwładną mu instytucją — w niczem nie ponosząc osobistej winy.

Jako widoma głowa magistratury szkolnej **stał się ofiarą systemu idącego** z góry **i nieskrystalizowanych stosunków**, które panują nietylko w tej dziedzinie naszej państwowości. —

W tej chwili nie wiemy jeszcze **kto był sprawcą ohydnej zbrodni**, ale ogólne przeświadczenie nie może szukać go gdzieindziej, jak w **kołach ukraińskich terrorystów**. Widać z szeregu pogróżek, jakie dochodziły śp. kuratora, że w nim upatrywały pewne koła ukraińskie zaporę w urzeczywistnieniu ich szerokich planów szkolnych i jego **wybrano też jako ofiarę, która ma świadczyć przed światem o rzekomej „krzywdzie“ ruskiej.** Smutno jest, że zaślepienie szowinistyczne nie przebiera w środkach, że nienawiść rodzi takie owoce, jak ohydą ociekający mord **przy ul. Królewskiej.**

Nie dawniej jak onegdaj — pisząc o stosunkach panujących obecnie w Czechosłowacji w związku ze zmianą rządu — zastępowaliśmy ideę, jaką żywi zawsze **niezależna opinja demokratyczna, ideę współpracy państwowotwórczej z mniejszościami narodowemi.** Przyznać trzeba, że w chwilach takich, jakie przeżywa społeczeństwo polskie po skrytobójczem morderstwie, **ogarnia** nawet największych zwolenników współżycia **pesymizm**, rodzą się głębokie wątpliwości co do możliwości jakiejkolwiek pracy budującej. Jeśli mord **przy ul. Królewskiej** ma być **dalszem ogniwem w szeregu krwawych** i **zbrodniczych demonstracji** w rodzaju **zamordowania** ongiś **śp.** Andrzeja Potockiego, **zamachu** na Marsz. Piłsudskiego **b. prezydenta** Wojciechowskiego **i** t. p. — to naprawdę **trudno będzie przeciwdziałać rozpętaniu się szowinizmu po jednej i drugiej stronie.**

Jednak wierzymy, że **społeczeństwo polskie** kulturalnie tak wysoko stojące i **żywiące** w poważnej części szczerze **demokratyczne** poglądy — **nie da się wyprowadzić** z **równowagi**, nie da się sprowokować nieobliczalnym żywiołom, którym z pewnością niezależy na rozwoju ich narodu, skoro posunąć się mogą do takich zbrodniczych czynów, mających być demonstracją przed forum Europy **i nowym pokarmem** dla Polakożerczych kół **zagranicznych.** Ciężka **krzywda** wyrządzona społeczeństwu naszemu przez zamordowanie śp. Sobińskiego **nie powinna** mimo wszystko **wywołać haseł odwetu**, ale być raczej **przestrogą krwawą**, bolesną abyśmy się nie rozdrabniali w waśniach partyjnych i koterjach zaściankowych, ale dążyli **do konsolidacji wszystkich sił**, który przyczynią się do stworzenia wspólnego **frontu, silnego wewnętrzną spoistością i duchowym hartem.**

Jeśli obrócimy wszystkie najlepsze wysiłki na **skonsolidowanie pracy twórczej** i na budowę przyszłości państwa, jeśli skrzepniemy w **zwartym wysiłku** oczyszczania atmosfery naszego życia publicznego i państwowego, jeśli oczyścimy stosunki wewnętrzne tak, żeby w niej nie rodzili się zabójcy prezydentów Rzeczypospolitej, jeśli nie będzie wśród nas zbirów, którzy na własną rękę wymierzają na ulicy sprawiedliwość dygnitarzom państwowym, jeśli niemożliwy będzie napad wojskowych na bezbronnego posła wśród nocy w jego domu, jeśli wogóle **ukrócimy meksykańskie** zwyczaje wśród nas — **to przykładem takim damy najlepszą** odpowiedź wewnętrznym i zewnętrznym wrogom.

I to będzie **najgłębszy morał** ze strasznej zbrodni popełnionej na osobie śp. kuratora Sobińskiego, nad którego trumną łączymy się wszyscy w niezgłębionym bólu.

Jako człowiek kryształowego charakteru **umiał pogodzić obowiązki wysokiego urzędnika z dużem poczuciem** przynależności do szeregów, z których sam wyszedł.

Nie jego winą było, że we wszystkich konstelacjach przeróżnych gabinetów rządowych, jakie przewinęły się w Państwie naszem od 8 lat **teka ministra oświaty była także przedmiotem politycznych i partyjnych targów** i że dostawała się ona często ludziom mało do tego powołanym, a względnie tylko „powołanym“, a nie **mającym potrzebnych kwalifikacji.** Stąd **niejednolitość linji wytycznej** w sprawach najważniejszych, stąd wieczne, **niezdrowe eksperymentowanie** na organizmie szkoły.

Śp. Sobiński starał się zachować swój indywidualny kręgosłup, a przytem **dostosowywać się do wymogów**, jakie na niego nakładały

Min. Zaleski zwolennikiem żydowskiej autonomji kulturalnej.

Warszawa. (Tel. wł.).

Minister spraw zagran. p. Zaleski udzielił dłuższego wywiadu dyrektorowi żydowskiej agencji telegraficznej w Nowym Jorku p. Landauowi na temat postulatów żydowskich w zakresie autonomji kulturalnej.

Wedle relacji sjonistycznego „Naszego Przeglądu“ oświadczył p. min. Zaleski w tej sprawie co następuje:

„Upatrując w wysiłkach organizacji sjonistycznych uprawnione i słuszne dążenie do odrodzenia indywidualności narodowej i kultury żydowskiej przez stworzenie własnego ogniska narodowego w Palestynie, **Rząd polski i nadal zajmować będzie względem akcji sjonistycznej w Polsce stanowisko nacechowane życzliwością** i w myśl tradycyjnych zwyczajów Polski, która zawsze popierała wszelkie szlachetne poczynania owiane duchem humanitaryzmu, **udzielać jej będzie swego moralnego poparcia.**

Obecnie na gruncie polskim organizacje sjonistyczne w swej działalności nie napotykają na żadne przeszkody.

Będąc zwolennikiem jaknajwiększego rozwoju kulturalnego wszystkich warstw i wszystkich obywateli Polski bez względu na ich narodowość sądzę, **że wszelkie środki zmierzające w granicach obowiązujących ustaw do tego celu należy uznać za pożyteczne i pożądane.** Konstytucja polska, idąc dalej pod tym względem od traktatów międzynarodowych, zapewnia wszystkim obywatelom prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych: przewiduje ona, że **osobne ustawy winny zabezpieczyć mniejszościom pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno - prawnym w obrębie samorządu powszechnego.**

Względem dążenia żydów do uzyskania takiej autonomji kulturalnej odnoszę się z **jaknajwiększą życzliwością.**

—xoox—

Z prasy ruskiej.

Nie dziwią się, ani nie zaprzeczają. — Żadnego oświetlenia faktu skrytobójstwa.

Lwów, 21 października.

Wczorajsze „Diło“ potraktowało sprawę morderstwa, popełnionego na ś. p. kuratorze Sobińskim chłodno i objektywnie. Wygląda to tak, jakby zbrodnia ta, jak też nawet podejrzenie rzucone na Ukraińców wcale „Diła“ nie zaskoczyło ani nie oburzyło.

Po rzeczowem zestawieniu szczegółów morderstwa czytamy: **„Polskie koła są przekonane, że zabójstwo ma charakter polityczny. Ś. p. Sobiński, jak mówią, dostawał nieraz listy z pogróżkami, które miały** pochodzić **ze sfer ukraińskich. Z tego powodu miał stale przydzielonego sobie posterunkowego, jednak ochronę tę zniesiono, jak mówią, na własne żądanie ś. p. kuratora. Co do osób morderców, to są pogłoski, że znaleźli się świadkowie, którzy słyszeli, że mówili oni między sobą po ukraińsku. Policja zarządziła masowe rewizje i aresztowania między Ukraińcami. Podobno policja jest już na tropie morderców“.**

I nic więcej... Żadnego zaprzeczenia, żadnego odparcia hańbiących zarzutów skrytobójstwa, ani słowa potępienia dla zbrodniarzy!

Ograniczenie ruchu towarowego na kolejach.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje:

Z powodu braku wagonów **wstrzymuje się** z natychmiastową ważnością aż do odwołania **naładunek własny wszelkich przesyłek** pół **i całowagonowych** z wyjątkiem: artykułów wyszczególnionych w punktach 1-6 listy kolejności, **buraków cukrowych** przeznaczonych dla cukrowni, drzewa opałowego **i** towarów **ładowanych na platformach.**

HOROSKOPY METEOROLOGICZNE.

Warszawa. (Tel. wł.).

Od kilku dni w całej Europie z **wyjątkiem** terytorjów najbardziej **wysuniętych** na południe panuje pogoda zmienna i chłodna. Warszawski Instytut Meteorologiczny przepowiada na najbliższe dnie pogodę zmienną, chłodną i dżdżystą, jaką **mamy obecnie. Po kilku** dniach nastąpi prawdopodobnie wypogodzenie się. Przed nastaniem zimy możliwy jest jeszcze okres stosunkowo ciepłej i ładnej **pogody.**

—oo—

Mimochodem.

Conrad Korzeniowski Czechem.

Lwów, 21 października.

W dodatku literackim jednego z ostatnich numerów „N. Freie Presse“ znana **autorka duńska Karin Michaelis** nazywa słynnego naszego rodaka i chlubę piśmiennictwa an**gielskiego Józefa — Conrada Czechem!**

Czy dziwić się wobec tego sądom szerokiego ogółu w literaturze europejskiej mniej obeznanego?

W każdym razie **„pomyłka“** ta nie **przynosi zbytniego zaszczytu wybitnej autorce.**

—o—

Pod znakiem czasu.

PONURE REFLEKSJE.

Lwów, 21 października.

Straszna wieść o skrytobójczem morderstwie **wstrząsnęła Lwowem.** Fakt ten stał się osią wszytkich niemal rozmów i myśli, pod jego nastrojem chodzimy po ulicach miasta, które jakoby nagle spochmurniało i zasępiło się pod jego przygnębiającem wrażeniem załatwiamy sprawy dnia. Zaciążyła nad Lwowem zbrodnia, tem bardziej ponura, iż **ofiarą jej padł człowiek cichy, rzetelny pracy oddany, niż walce** — tem ohydniejsza, że w tak nikczemny, zgradziecki sposób popełniona. Bywają mordercy polityczni, którym się wydaje, że zbrodnia otoczy ich nimbem bohaterstwa; w zaślepieniu swem zachowują przynajmniej odwagę czynu, osłaniają innych od podejrzeń. Ci dwaj postąpili, jak pospolici bandyci.

Wśród słów potępienia, jakie paść muszą w stronę nieznanych, tchórzliwych **skrytobójców** — nasuwa się wyraz **protestu** przeciw takim metodom załatwiania porachunków. Atmosfera powojenna doprowadziła niektóre umysły **do dzikiego, szaleńczego rozumowania**, które w wynikach daje zastraszającą cyfrę zamachów morderczych, nietylko u nas, ale w całej Europie.

Gromy te, rzucane **bezmyślną ręką** bynajmniej **atmosfery nie oczyszczają** — przeciwnie, podsycają wzajemną zawiść i pogłębiają przepaści, jakie dzielą walczące strony.

Metodom tego rodzaju jak najsilniej przeciwstawić się powinny żywioły trzeźwo i uczciwie myślące. Ale przeciwstawić się muszą obie strony...

(m).

—o—

Nowy środek przeciw cukrzycy.

Lwów, 21 października.

Prof. dr Frank z Wrocławia, wynalazł nowy, syntetycznie zrobiony **lek przeciw cukrzycy.** Nazwał go guanidin, i według jego relacji **środek ten przewyższy dotychczas używana insulinę.**

Postulaty nauczycieli szkół wyższych.

Lwów, 21 października.

Onegdaj odbyło się posiedzenie lwowskiego Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.). W zebraniu wzięło udział z górą **100 członków Koła** — ponadto posłowie i senatorowie.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Koła lwowskiego dr. **Paszkudzkiego,** który wskazał na **fatalne skutki ustawy sanacyjnej dla nauczycielstwa** i na to, że bardzo energiczna i systematyczna akcja obronna ze strony T. N. S. W. rozbijała i rozbija się o **obojętność i niezrozumienie krzywd nauczycielskich u sfer decydujących,** wygłosił obszerny i bardzo ściśle opracowany referat prof. Kajetan **Golczewski p. t.: „Krzywdy nauczycielskie wynikłe z ustaw sanacyjnych,** poczem przedstawił rezolucje:

1. Koło lwowskie T. N. S. W. zwraca uwagę czynników miarodajnych, że rozgoryczenie najcięższe przez ustawę sanacyjną dotkniętego nauczycielstwa szkół średnich wskutek **niedopełnienia obietnic** naprawy im wyrządzonych krzywd czynionych im i **przez czynniki rządowe i ustawodawczę, może przybrać formy wysoce szkodliwe dla powagi szkolnictwa** i normalnego biegu życia w szkole.

Nauczycielstwo szkół średnich wnosi jeszcze raz przed Sejm i Rząd **żądanie zniesienia w zupełności ustawy z dnia 22 grudnia 1925,** o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

2. Koło lwowskie T. N. S. W. **zaniepokojone zamiarami Ministerstwa W. R. i O. P. zwinięcia w najbliższym czasie trzech niższych klas gimnazjum,** który to zamiar zrealizowany zniszczyłby szkołę średnią ogólnokształcącą i spowodowałby obniżenie poziomu kulturalnego inteligencji a równocześnie pociągnąłby za sobą w ciągu najbliższych trzech lat redukcję 1647 sił nauczycielskich w Państwie czyli 32.45 prc ogółu nauczycieli, **przeciwstawia się kategorycznie** tym zamierzeniom, a żąda **utrzymania ośmioklasowych gimnazjów.**

Sen. **Kaniowski** wskazał na nieodpowiedzialne poczynania ostatniego ministra W. R. i O. P. p. Sujkowskiego i stwierdził bezplanowość i **bezprogramowość polityki oświatowej** obecnego Rządu.

Poseł **Kornecki** wskazał na trzy najważniejsze zagadnienia: 1. Politykę M. W. R. i O. P. **wobec mniejszości. 2 Pozycję szkolnictwa w budżecie na rok 1927 3. Kwestję planów reorganizacji ustroju szkolnictwa.**

Po wyczerpaniu dyskusji **uchwalono rezolucje** prof. Golczewskiego.

Pos. Baczewski uzyskał satysfakcję.

Berlin. (Tel. wł.).

Komisja regulaminowa Sejmu pruskiego, uznała słuszność protestu posła **Baczewskiego,** w sprawie zajścia, które miało miejsce podczas obrad w komisji wschodniej Sejmu pruskiego. Wbrew regulaminowi wykluczyć chciano z komisji tej reprezentanta ludności polskiej w Niemczech. **Komisja regulaminowa uznała, że komisja wschodnia nie miała prawa usuwać posła Baczewskiego z posiedzeń komisji.**

Ponoś...

Z problemów sanacyjnych.

Pewien minister, człek pełen brawury
Starostom wyrządził encyklikę wielką,
Pobeszlał wszystkich jak ostatnie ciury
I generalską zagroził szabelką.

*

Tupnąwszy nogą, skrywszy czoło w chmurze,
Słowem — zrobiwszy sanacyjną minę,
Rzekł: Jeżli klient zjawi się w twem biurze,
Przyjmij, pogłaskaj, popieść jak dziecinę.

*

Uprzejmość! — to jest starościńska cnota!
Więc gdy przyjmujesz nawet chuligana
Rozbierz mu palto, oczyść bucik z błota
I po ojcowsku posadź na kolana

*

Tu głów jakiś zapytać szyderca,
Jakie następstwa z tych sztuczek wypłyną?
Jak się starosta ma dostać do... serca:
Bez waseliny? — czy też z waseliną.

Wid.

—oo—

PRZED ODSŁONIĘCIEM POMNIKA CHOPINA.

Warszawa. (Tel. wł.)

Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu 31 października o godz. 12 w południe. Prace, związane z ustawieniem pomnika, zostały już ukończone — obecnie trwają jedynie roboty przy splantowaniu placu, na którym pomnik stanął. Ponieważ plac ten wejdzie w obręb tej części górnych Łazienek, która na wiosnę podlega nowemu rozplanowaniu. Komitet budowy pomnika nie przystąpił w r. b. poza zrównaniem placu, do jego należytego upiększenia i uporządkowania.

—oo—

Studja nad elaboratem Kemmerera.

Warszawa. (Tel. wł.).

Celem przeprowadzenia studjów nad elaboratem **Kemmerera** powołał minister skarbu **Czechowicz,** specjalną komisję, do której wejdą przedstawiciele władz administracyjnych i szereg osób, zaproszonych przez ministra — między innemi wiceprezes Banku Polskiego Młynarski i prof. Krzyżanowski z Krakowa.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 22. 10. 1926 2

A. DAN.

BYŁO NAS PIĘCIU.

(Ciąg dalszy).

Po tym pokrzepiającym zwrocie, zaczęliśmy krzyczeć jeden przez drugiego:

— Ludzkość zabija wspomnienie! Nie wspominajmy!

— Czy wiecie, co powiedziałem ojcu, gdy chciał mnie zatrzymać przy sobie? Ubierz moją maskę i przedrzeźniaj moje gesty. Może mnie przestraszysz i wrócę do starego legowiska.

— Skończyć! Skończyć! Ale jak? Za pogrzebem moim nie będzie ani jednej myśli owdowiałej.

— Nie wspominać? Ależ religia jest właśnie wspominaniem.

— Ach, Boże mój!

Córka gospodarza zbliżyła się do nas i nalewała kieliszki. Wionęło od niej radosnym zapachem pragnienia. Wyprężyły się po nią ręce, a było ich pięć par. Dziewczyna przymknęła filuternie oczy, jakby pytając się: No! Który pierwszy? Wówczas jeden z nas zerwał się z miejsca i krzyknął:

— Pieczeń nas jest! Cały świat czyha na nas i chce nas rozdzielić. — Patrzcie: uśmiecha się i woła. Ale gdy jeden ją chwyci, zabije nas wszystkich. Świat ją wysłał by nam pięć żądz wbiła w serce. Chodźmy!

Zerwaliśmy się wściekli i pijani i rzucając za nią butelkami, wyszliśmy na ulicę. Obieliśmy się, uszczęśliwieni udaremnieniem rozłąki i śpiewaliśmy wyuzdane pieśni do księżyca.

Bóg płodzi ludzi a ludzie księżyce
Księżycami brukujemy podniebskie ulice;
Każdy z nas nosi w swym brzuchu bliźnięta
Czerwony poród nam ześlij, Katarzyno Święta!

Nachyliłem się nad jednym, który miał rozwichrzoną czarną czuprynę i wpół przytomnym głosem bełkotał:

— Więc trzeba będzie obejść się bez kobiet?

— Ach bracie. Nie mogę ci odpowiedzieć

— Mów!

— Ach bracie, bracie. Miłość zabania próżnię, a przyjaźń ją znosi.

Inny rozpostarł szeroko ramiona i zawołał:

— Niema pięciu księżyców. Jest tylko jeden. Bądźmy razem.

Byliśmy razem. Mieliśmy wspólne sny i wspólne milczenia. Gdy jeden z nas mówił, reszta słuchała go z żarliwą chciwością.

Nie powinno być ani jednej myśli, błąkającej się samotnie. Jeśli obcy przystępował do nas i przemówił, przerabialiśmy zbiorowo jego słowa i skoro nie było w nich nic niebezpiecznego, przyswajaliśmy je sobie, jako wspólną własność. Wytworzyła się między nami chorobliwa zazdrość i nieufność. Cierpieliśmy niewymowne męki na widok jednego z nas, medytującego na osobności. Otaczaliśmy go kołem i spojrzeniami żebraliśmy, by się z nami podzielił. Tak trwało długo.

Na dnie naszych myśli zrodziło się szalone postanowienie, by wspólnością naszą zabić raz na zawsze kobietę. O przeraźliwe pożary naszych wspomnień!

Z początku radziliśmy sobie żarliwością. Jak ogrodnicy, zasadziliśmy w sobie świętości, wyrozumowane ekstazy, logiczne tkanki boskości. — Ale jeden uśmiech przechodzącej kobiety, rzucał nas z powrotem w wirującą przepaść niedosytu. Wówczas pomagaliśmy sobie szyderstwem. — Podrzynaliśmy świętu gardło, żarłocznemi rękami chłeptaliśmy zbezczeszczoną krew i tańczyliśmy bluźniąc i chichocąc. Rozpaliliśmy w łasach ogniska i pijani ogniem wyliśmy jak szakale:

Dajemy ci, o Panie, pokarm pierwotności
Zjedz z nami przy ognia płeć malowej miłości.
Zwracamy ci znowu dawne przerażenie
Ty nam oddaj niebo, my ci damy ziemię.

Dowiedzieli się o naszych dziwnych praktykach obywatele miasta. Byliśmy tak bardzo zajęci sobą, że nie docenialiśmy społecznego momentu naszego odosobnienia. Zwrócił nam nań dopiero uwagę popłoch, który powstał w chwili, gdyśmy odwiedzili miasto. Zamykano bramy, zatrzaskiwano okna, nawet gospody były dla nas niedostępne. Jeden z nas, najstarszy, objął nas ponurem spojrzeniem i zawołał:

— Dojrzeliśmy do czynu, skoro dojrzeliśmy do anatemy.

— Dorzeliśmy! — odrzekliśmy chórem.

— Więc rzućmy im wyzwanie. — Musimy się rozszerzyć!

Mówiąc to, podszedł do zamkniętej bramy i trzy razy zastukał.

Odchyliła się i wylękniona **twarz** mężczyzny mignęła w ciemności.

— Czego? — wybełkotał.

(Dok. nast.).

Po zamordowaniu ś. p. kuratora Sobińskiego.

Lwów, 21 października.

WRAŻENIE W MIEŚCIE.

Wieść o dokonanym ohydnym mordzie na osobie śp. kuratora Sobińskiego rozeszła się jeszcze przedwczoraj po mieście z **błyskawiczną szybkością.** Hiobową wieść podawano sobie z ust do ust, a wraz z tem **rosło oburzenie społeczeństwa polskiego na faktycznych sprawców mordu i na jego pośrednich winowajców** — podżegaczy, nie uznających najprymitywniejszych **skrupułów** sumienia w walce politycznej.

Po ukazaniu się wczoraj rano w dziennikach bliższych szczegółów strasznej zbrodni pogłębił się jeszcze **nastrój powszechnego przygnębienia.** Zwłaszcza **w sferach nauczycielskich** najbardziej zbliżonych do prac ś. p. kuratora **wieść o tragicznej jego śmierci wywołała wielkie wrażenie** i szczery żal.

Już od rana na ul. Królewskiej, przed bursą Grunwaldzką, **gdzie miała się odbyć sekcja zwłok oraz naocznia lokalna,** poczęły się gromadzić **tłumy ludności,** pilnie wypatrujące przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

SEKCJA ZWŁOK.

W dniu wczorajszym odbyła się **sekcja** zwłok śp. kuratora Stanisława **Sobińskiego.** Sekcja przeprowadzoną została w sali ambulatoryjnej bursy Grunwaldzkiej przez rektora prof. **Sieradzkiego** w asystencji lekarza sądowego dr. **Dawidowicza** oraz prosektora **Jaworskiego.** Z ramienia władz **sądowych** obecni byli przy sekcji prok **Łaniewski** oraz sędzia śledczy p. **Janiszewski,** z ramienia władz policyjnych kom. **Konarski.**

Sekcja wykazała, że **śmierć ś. p. kuratora Sobińskiego spowodował wewnętrzny krwotok mózgowy.** — Kula zbrodniarza przebiła kość potyliczną pod lewem uchem, przeszła lewym płatem **mózgowym w kierunku** kości skroniowej **niszcząc całkowicie kość tak zw. „piramidkę" i utkwiła w kości skroniowej nad lewem okiem.** Płaszcz kuli stalowy poszarpany został **w 3 kawałki,** zaś ołowiana reszta kuli **spłaszczyła się i utkwiła w kości skroniowej.**

Śmierć nastąpiła prawie momentalnie. Oprócz wyżej wymienionych obecni byli przy sekcji ponadto lekarz dzielnicowy dr. **Kasparek** oraz kierownik komisarjatu miejskiego **I.** dzielnicy p. **Bułat.**

NAOCZNIA SĄDOWO - POLICYJNA.

Bezpośrednio po sekcji zwłok odbyła się na miejscu zbrodni t. j. u wejścia do bursy Grunwaldzkiej **naocznia sądowo - policyjna, w której udział wzięli prok. Łaniewski,** sędzia śledczy p. **Janiszewski,** kom. **Konarski** jako kierownik I. komisar. P. P. Przybył też **fotograf policyjny** oraz **rysownicy, którzy dokonali odpowiednich zdjęć fotograficznych oraz rysunków.** Na miejscu zbrodni czerwieni się

wielka plama krwi

wsiąkłej częściowo w bruk kamienny, częściowo w murawę parceli przylegającą bezpośrednio do chodnika.

CO MÓWIĄ ŚWIADKOWIE?

W czasie naoczni przesłuchano na miejscu zbrodni świadków zamachu. Są nimi **dwaj młodzi wychowankowie bursy Grunwaldzkiej,** którzy w krytycznej chwili powracając do domu **obserwowali scenę** skrytobójczego mordu.

17 letni Władysław **Subotyński** oraz 16 letni Józef Bachta praktykanci malarscy i uczniowie szkoły przemysłowej powracali do bursy około godz. 6.15 wieczór. Już na ul. Zielonej **spostrzegli oni idących o kilkanaście kroków przed nim. ś. p. kuratora** Sobińskiego **z żoną.** Chłopcy szli rozmawiając wesoło nie zwracając uwagi na to co się wokół nich działo. Dopiero **na ul. Królewskiej, w miejscu gdzie kończy się rząd kamienic po lewej stronie ulicy za domem** akademickim im. **Andrzeja Potockiego. chłopcy zauważyli, że przed nimi a bezpośrednio za pp. Sobińskimi postępują jacyś dwaj mężczyźni.** Ponieważ panował już mrok przeto **ani Subotyński ani Bachta nie mogli zaobserwować dokładnie twarzy nieznajomych,** tem bardziej iż mieli oni nastawione kołnierze palt.

Z sylwetek i ruchów **sprawiali wrażenie ludzi młodych.** Jeden z nich ubrany był w jasne spodnie, ciemnego koloru palto i miał na głowie **czapkę akademicką,** drugi był w kaszkiecie i również w ciemnem **palcie.** W chwili gdy pp. Sobińscy dochodzili już prawie do żelaznej furty ogrodzenia otaczającego ogród **bursy,** mniej więcej o 10 kroków od wejścia

rozległ się strzał.

Ś. p. Sobiński runął na wznak **broczący obficie krwią.** Głowa ofiary **mordu padła** na skraj przylegającej do **bruku** parceli zaś nogi sięgały do połowy chodnika.

Gdy chłopcy podbiegli kilka kroków dzielących ich od miejsca wy**padku** spostrzegli pochyloną nad zwłokami męża i rozpaczającą głośno p. Sobińską. Chwyciła ona za ręce przybyłych wołając:

„Ratunku, zabili mi męża".

Kto?

Bandyci..

W tej samej chwili mordercy **szybkim** krokiem dochodzili już do **podnóża** góry św. Jacka na której stoi **bursa i okrążając ogrodzenie bursy puścili się biegiem po wązkiej ścieżce wijącej się ku górze.** P. Sobińska odchodząc w rozpaczy od **zmysłów** nie puszczała chłopców od **siebie** wołając by **pomogli podnieść jej broczącego we krwi męża.** W tej **chwili nadbiegł** zaalarmowany hukiem strzału st. posterunkowy Zygmunt **Marek** z I. komis., **który dyżurował** na rogu ul. Królewskiej.

St. **poster.** Marek **opowiada** jak wraz z przybyłym na miejsce dyr. **bursy** prof. **Rozkoszem,** który wybiegł na alarm wszczęty przez wychowanków, **przyniósł zwłoki ś. p. kuratora przy pomocy p. Sobińskiej oraz stud. medycyny** do bursy.

ŚLADY ZBRODNIARZY.

Na rozmokłym gruncie wzgórza św. Jacka widoczne są **wyraźne ślady uciekających** zbrodniarzy. Zastanawiającą jest **czelność** zbrodniarzy, którzy dokonali ohydnego mordu mimo iż w tej chwili ul. Królewska była stosunkowo silnie uczęszczana. Oprócz chłopców postępujących w tyle za nimi, w ogrodzie znajdowało się podówczas również **wielu wychowanków bursy,** niektórzy nawet **widzieli dokładnie uciekających.**

W ciągu dnia wczorajszego trwało przez cały dzień **przesłuchiwanie świadków.** Śledztwo prowadzi równocześnie policja polityczna pod kierunkiem nadkom. **Mithlenera** oraz z ramienia policji kryminalnej pod **komisarz Batorski.**

Wszystkie poszlaki wskazują na to, że **zbrodniczy zamach na śp. kuratora** Sobińskiego **wyszedł z kół Ukraińskiej Organizacji Wojskowej,** która w ostatnich czasach znowu ujawniać zaczęła żywszą działalność. Dziełem tej organizacji był **zamach dokonany we Lwowie w r. 1921 przez Fedaka na osobę b. Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego** oraz — jak się okazało w czasie procesu Steigera — również **zamach na b. Prezydenta Rzplitej p. Wojciechowskiego.** Ukraińska Organizacja Wojskowa zorganizowała też **szereg zamachów na kasy i ambulanse pocztowe** m. i. pamiętny niezwykle bezczelny **napad w biały dzień** na ambulans pocztowy we Lwowie. Sprawcy tego napadu zostali już wykryci i ukarani. Należy żywić nadzieję, że i tym razem **policja, znając środowisko,** z którego **wyszedł** zamach **postara się o to,** by sprawcy ohydnego mordu **nie uniknęli karzącej ręki sprawiedliwości.**

Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach śp. kurator Sobiński nie otrzymywał pogróżek prócz **pewnego listu poleconego przed paru dniami, zawierającego wyrok śmierci.** Śp. Sobiński jednak listu tego nie przyjął.

WICEMIN GAYCZAK WE LWOWIE.

Na pierwszą wiadomość o zamachu, przybył do Lwowa jako delegat **min. oświaty** wicemin. **Gayczak** który osobiście objął tymczasowe funkcje kuratora.

Wczoraj rano odbyła się **w** kuratorjum konferencja, w której wziął udział wojewoda **Garapich,** wiceminister **Gayczak** i wicekurator **Janelli.**

Na konferencji ustalono sprawę **tymczasowego zastępstwa,** ponadto zaś omawiano **sprawę pogrzebu.**

Jak się dowiadujemy, p. wicemin. Gayczak po pogrzebie **wraca do Warszawy.**

KONDOLENCJE.

Zarząd lwowskiego oddziału Zw. Zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich **wystosował** następujące pismo kondolencyjne do wdowy po śp. kuratorze Sobińskim:

„Czcigodna Pani!

Wstrząśnięty do głębi **tragicznym zgonem Zwierzchnika lwowskiego okręgu szkolnego śp. Stanisława Sobińskiego,** jednego z najlepszych synów Polski, który padł na posterunku, ugodzony skrytobójczo zbrodniczą ręką z pogwałceniem wszelkich uczuć ludzkości, jako ofiara sumiennego spełniania obowiązków wobec Państwa. Zarząd lwowskiego Oddziału Związku Zawodowego nauczycielstwa polskich Szkół Średnich, na tej drodze **składa osieroconej i zbolałej rodzinie wyrazy najgłębszego żalu i współczucia.**

Stanisław **Hubert,** przewodniczący,
Roman **Kubiński** sekretarz.

*

Do prezydium Kuratorjum O. S. L.

Zebrany Zarząd na posiedzeniu dnia 19 b. m. na wieść o niebywałym, wstrząsającym swą **grozą,** skrytobójczym mordzie, dokonanym na osobie śp. Stanisława **Sobińskiego,** wielkiego Obywatela, posiedzenie zamyka, **oddając cześć pamięci Wzorowego i Szlachetnego Zwierzchnika i przesyła słowa te Wysokiemu Prezydium jako wyrazy najgłębszego żalu.**

Stanisław **Hubert** przewodniczący,
Roman Kubiński, sekretarz.

Do **Kuratorjum Okręgu** Szkolnego lwowskiego **nadeszły w ciągu** wczorajszego dnia **depesze** kondolencyjne: Uniwersytetu J. Kazim. we Lwowie, Lwowskiej Izby Kontroli Państwa, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, Tymczasowego Wydziału Samorządowego, Komendanta Korpusu Kadetów Nr. 1, Posła Stanisława Rymara, Gimnazjum im. św. Marji Magdaleny w Poznaniu, Koła Tow. Naucz. Szk. Wyż. Tarnów, wszystkich szkół średnich Rad Szkolnych Powiatowych w Okręgu szkolnym; gen. Thulliego dow. V. Dywizji piechoty i Kom. Garn. Komend. miasta; pułk. Handelsa, Ref. Ośw. D. O. K. VI. kapt. Klinga, Zarządu Okręgowego Koła T. N. S. W. Lwów; Zarządu Lwowskiego Oddz. Okr. Stow. Chrz. Narod. Nauczycieli Szkół Powsz.

W dalszym ciągu nadeszły depesze: od Młodzieży Gimnazjum II w Przemyślu. Od Gminy Miasta Rzeszowa. Od Kuratorjum O. S. Krakowskiego; oraz od Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

*

Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie odbyła w dniu 20 b. m. posiedzenie, na którem przewodniczący dr. Ernest **Adam** poświęcił **gorące słowa wspomnienia i hołdu śp. Stanisławowi Sobińskiemu,** byłemu **członkowi Zarządu Głównego** T. S. L., a następnie przez wiele lat gorliwemu orędownikowi i przyjacielowi Towarzystwa, oraz jednemu z najszlachetniejszych i najbardziej zasłużonych pracowników oświatowych i budowniczych szkolnictwa polskiego. Po krótkiej dyskusji uchwalono wywiesić chorągiew żałobną z gmachu Towarzystwa, wysłać do Rodziny Zmarłego pismo kondolencyjne, podpisane przez wszystkich członków Sekcji oraz nazwać **imieniem Zmarłego pierwszą** szkołę **polską** której **budowa** w najbliższej **przyszłości ma się rozpocząć,** a mianowicie **szkołę w Kuchajowie w powiecie lwowskim,** przeznaczyć z funduszów **T. S. L.** na tę szkołę — zamiast wieńca na trumnę Zmarłego — początkową sumę złotych 1000, a zarazem wezwać całe społeczeństwo polskie, aby ku uczczeniu pamięci Zmarłego składało na ten cel datki w Redakcjach pism codziennych, lub w biurze T. S. L. ul. Fredry l. 3a we Lwowie.

*

T. N. S. W. PAMIĘCI ŚP. SOBIŃSKIEGO.

Zarząd okręgowy i Koła lwowskiego T. N. S. W. na wspólnem żałobnem posiedzeniu, poświęconem pamięci swego długoletniego i wybitnie zasłużonego członka śp. Stanisława Sobińskiego uchwalają: 1) złożyć na ręce Pani Heleny Sobińskiej i Prezydjum Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego głębokie współczucie, 2) wywiesić na gmachu Towarzystwa i Książnicy chorągiew żałobną, 3) rozlepić klepsydry, 4) złożyć zamiast wieńca na grób 100 złotych na T. S. L., 5) **wezwać wszystkich członków do wzięcia gremjalnego udziału w pogrzebie,** 6) wezwać Zarząd Główny do wygłoszenia przez delegata przemówienia żałobnego 7) odbyć w sobotę dnia 23 b. m. manifestacyjne posiedzenie pełnego Koła i zastanowić się nad trwałem uczczeniem pamięci wielkich cnót Obywatela - Pedagoga.

(Dalszy ciąg na str. 7-mej).

Konkurs mieszkaniowy „Kurjera Lwowskiego".

Wydawnictwo „Kurjera Lwowskiego" świadome tego, że Czytelnicy jego rekrutują się przeważnie ze sfer pracującej inteligencji, dla której obecnie

opłacenie czynszu mieszkaniowego stało się już poważną rubryką

rozpisuje niniejszem następujący

konkurs mieszkaniowy

w którym wziąć mogą udział wszyscy Czytelnicy „Kurjera Lwowskiego" tak lwowscy jak i zamiejscowi.

Otóż w najbliższych dniach rozpoczniemy w „Kurjerze Lwowskim" druk

kuponów

uprawniających do udziału w konkursie. Kupony te,

których będzie kolejno 20

należy wyciąć i przesłać razem wszystkie według numerów do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" (z dopiskiem na kuponie: „Konkurs mieszkaniowy"), poczem w obecności notarjusza odbędzie się losowanie.

Na kogo los padnie,

otrzyma od 1 stycznia począwszy przez cały rok 1927

każdego miesiąca w gotówce kwotę odpowiadającą wysokości czynszu za mieszkanie przez niego zajmowane, **według obowiązujących norm czynszu podstawowego**, określanego każdorazowo przez Urząd mieszkaniowy z uwzględnieniem wszystkich podwyżek i dodatków.

W razie większego napływu zgłoszeń, wyznaczy Wydawnictwo jeszcze

dodatkowe nagrody pocieszenia

na czynsz.

Sądzimy, że Czytelnicy nasi skorzystają ochoczo z tej okazji i wezmą udział liczny w tym niezwykłym i aktualnym konkursie.

Dalsze szczegóły ogłaszać będziemy na łamach naszego pisma.

Zgon senjora lekarzy żółkiewskich.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew, w październiku.

Dnia 17 b. m. zmarł tu po długich a ciężkich cierpieniach lekarz dr. Karol **Muszkiet**, emerytowany dyrektor szpitala powszechnego, honorowy obywatel tutejszego grodu, długoletni radny miejski, lekarz kolejowy, sądowy i Kasy chorych i t. d.

Urodzony w 1846 r. w Krakowie, kończy on studja na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego, poczem w r. 1874 przybywa do Żółkwi, gdzie obejmuje dyrekcję szpitala powszechnego.

Z wielkim pożytkiem dla chorej ludzkości, której służy — czerpiąc z swej niezgłębionej skarbnicy wiedzy lekarskiej — nieprzerwanie do chwili zgonu, **dzierży on to stanowisko przez 50 lat, do 1924 roku**, wychowując przytem plejadę wybitnych lekarzy, wśród nich znakomitego chirurga dra **Kozłowskiego**, prymarjusza szpitala powszechnego w Drohobyczu.

Jako radny miejski stara się on o subwencjonowane przez gminę gimnazjum prywatne, zawsze i wszędzie gdzie chodzi o dobro miasta znajduje się w nim gorącego orędownika.

W uznaniu szczególnych zasług dla szpitala, który z niczego doprowadził do rozkwitu w dzisiejszym rozmiarze, nadała mu Reprezentacja miasta Żółkwi w r. 1924 **honorowe obywatelstwo i ulicę Szpitalną przemianowała na jego nazwisko.**

Zmarły osierocił córki pp. Jadwigę Aiznerową, żonę emeryt. pułkow. W. P., Marję Krayatschową, wdowę po austr. wojsk. radcy rachunk. i Cesię **Muszkietównę.**

W pogrzebie dnia 19 b. m. brały udział nieprzejrzane rzesze miejscowej inteligencji oraz liczny zastęp ludności żydowskiej, którą Zwierzchność izr. gminy wyznaniowej osobnemi klapsydrami do gremjalnego udziału w pogrzebie zaprosiła.

Imieniem Reprezentacji miasta pożegnał zmarłego w gorących słowach p. prof. **Dworski. R. I. P.**

Ey.

Epokowy wynalazek uczonego austrjackiego.

Wiedeń, w październiku.

Prof. **Hochstetter** uczony austrjacki **wynalazł płyn**, który, wedle doniesień z Nowego Jorku, tam bowiem zawiązał się już koncern celem zużytkowania tego sensacyjnego wynalazku, uczyni zupełny przewrót w dotychczasowem preparowaniu okazów fauny i flory. Płyn ten to rodzaj utrwalacza, składającego się ze zwykłego spirytusu, formaliny, chloroformu i essencji octowej. Ciało, które ma być zakonserwowane zanurza w tym utrwalaczu, potem płynem specjalnym usuwa nadmiar wody. Po tej czynności wkłada do płynnej parafiny, która przenikając na wskróś, czyni je niełamliwem; w końcu pociąga się lakierem chroniącym od pyłu.

Utrwalacz ten działa wprost zdumiewająco, nietylko nie psuje formy, ani barwy danego objektu (tak, że np. w ten sposób spreparowana salamandra, wygląda jak żywa z naturalnemi oczyma), lecz chroni go od wpływów powietrza i uszkodzeń przez owady. Rośliny mogą być też w ten sposób zachowane od najdrobniejszej algi, aż do wspaniałego kwiatu. Zwierzęta nie tracą sierści, lśni ona jakby na żywym okazie.

Prof. Hochstetter stwierdza, że tym sposobem zakonserwowane objekta mogą przetrwać wieki. W krótkim czasie ma się odbyć kongres anatomistów w Bostonie i ten dopiero wypowie swe zdanie o prawdziwej doniosłości tego wynalazku.

Wspaniały dar Chin dla Ligi Narodów.

Leksykon o 80.000 tomów.

Genewa, w październiku.

Delegat „Niebieskiego Państwa" p. Chu oświadczył niedawno na zebraniu Ligi Narodów w Genewie, że **Chiny postanowiły uczynić Lidze Narodów wspaniały dar**, ofiarowując jeden egzemplarz światowego leksykonu, który jest obecnie w druku. Nosi on tytuł **„K'ang Chai ku Chin t'u Chu Cheng Chuan"**, tzn. „K'ang Chaja wyczerpująca książka w czterech częściach literatury". (Cztery te części to: filozofia, historja, belletrystyka i techniczne wiadomości). **Książka ta wyjdzie w 80.000 tomach, o 120 mil. stron i 35 miljardach słów.**

Odnośna sekcja Ligi Narodów, przyjęła serdecznie ten dar Wschodu nie wiedząc zupełnie o jego rozmiarach i teraz dyrektor bibljoteki jest w kłopocie, gdzie umieści tyle ksiąg, które napewno osobnym okrętem i pociągiem zawitają do Szwajcarji.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 22. 10. 26

Wrażenia z gór Świętokrzyskich.

Niedawno odwiedziłem ziemię Województwa Kieleckiego, — ziemię, z któremi łączą mnie wspomnienia serdeczne z czasów legjonowych.

Ziemia Kielecka — to jedna z pereł w przepięknej epopeji legjonowej.

Wycieczkę swoją zacząłem od Sandomierza, — miasteczka powiatowego, położonego wspaniale na wysokim, stromym brzegu Wisły, — a pełnego starych zabytków piastowskich z XIII jeszcze wieku.

Z Sandomierza popłynąłem statkiem do Puław — w słoneczny cudny dzień. Fale wiślane lśniły rojem migotliwych iskier, — a nad rzeką, szeroko rozlaną polatywały rybitwy — mewy wiślanych wód...

Po zwiedzeniu zabytków puławskich, które znajdują się w stanie wielkiego zaniedbania, — wyjechałem do Kielc.

Odwiedziwszy jeszcze miejscowość kąpielową Busko, postanowiłem urządzić wycieczkę w góry Świętokrzyskie, których dotychczas nie znałem.,

Wyjechałem koleją z Kielc do stacji Zagnańsk, a stąd kolejką leśną tartaku S. Szeptyckiego ruszyłem do wsi Św. Katarzyna, położonej u stóp najwyższego szczytu gór Świętokrzyskich t. j. Łysicy.

Jedziemy tą sławetną kolejką. Lokomotywa istny „samowarek"; a nią długi łańcuch wózków, a dopiero na samym końcu wagonik osobowy o dwóch małych okienkach, przez które podziwiamy zmieniające się widoki.

Krajobraz piękny, podgórski. Rzekłbyś: „Podkarpacie". Ale odrazu musisz pamiętać o tem, że góry Świętokrzyskie — to góry bardzo stare, które swoją budową geologiczną różnią się od Karpat.

Wjeżdżamy w lasy rozległe, jodłowe... Przypomniała mi się „Puszcza jodłowa" Żeromskiego.

Polany leśne mijamy; to znowu wrzosowiska ścielą się przed oczyma naszemi, niby dywan cudny. Gdzieniegdzie teren bagnisty, podmokły, porosły rzadko, karłowatą sosną.

Tu i ówdzie na łąkach chłopcy pasą krowy i ogniska palą pastusze, z których dymy snują się wstęgą srebrzystą.

Lasy gór Świętokrzyskich, to naprawdę — puszcza jodłowa. Obszar Nadleśnictwa św. Katarzyny wynosi 8400 hektarów; tyleż nadleśnictwo w Samsonowie.

Nieszczęściem jednak jest to, że puszcza jodłowa pada pod siekierą. Nie ujrzysz już dzisiaj starych, ogromnych drzew — giną i nikną coraz bardziej. Kolejka leśna wżera się coraz głębiej w las, — i uwozi wspaniałe wysokopienne jodły; huk siekier i toporów sięga coraz dalej i dalej.

Lasy Świętokrzyskie są w dzierżawie wspomnianego już tartaku w Zagnańsku. Mam wrażenie, że gospodarka w tych lasach jest prowadzona w sposób rabunkowy, — na co powinny zwrócić uwagę czynniki rządowe, bo przecież trudno pozwolić na to, ażeby wspaniały kompleks lasów poszedł na marne dzięki niedbalstwu i nieopatrzności.

W dalszej wycieczce owa kolejka leśna, którą przyjechaliśmy, naraziła nas na wielkie kłopoty.

Oto po przybyciu do Św. Katarzyny, o godz. 11.30 przed południem, zawiadomił nas jeden z urzędników tartaku, że kolejka odjedzie z powrotem do Zagnańska o godz. 5-ej wieczorem.

Mając kilka godzin czasu wybraliśmy się na najwyższy szczyt gór Świętokrzyskich t. j. Łysicę. Wejście na szczyt ten jest bardzo łatwe i przyjemne. Pod samym szczytem dopiero trzeba przejść rumowisko skalne, t. zw. „gołoborze", przez które droga jest nieco cięższa.

Na gołoborzach tych, — jak głoszą legendy ludowe, — zbierają się czarownice, które przylatują tu z dalekich stron — na miotłach...

Szczyt Łysica wznosi się 611 m. nad poziom morza, — i pomimo swej nieznacznej wysokości, — jest najwyższym punktem między Karpatami a Uralem.

Po zwiedzeniu Łysicy wróciliśmy do stacji kolejki, ażeby o godz. 5-ej odjechać do Zagnańska.

Kolejki jednak nie było i czekaliśmy na nią do godz. 10-tej w nocy. O tej godzinie, dostaliśmy wiadomość ze stacji Wilków, odległej o 5 km., że kolejka nie przyjedzie, bo panom maszynistom nie podoba się dalej jechać z powodu nocy.

Ruszyliśmy więc, — zmęczeni i źli, w humorach jak najgorszych — do stacji Wilków, brnąc przez rozległe tajemnicze, uśpione lasy.

Noc była księżycowa, cudowna — ale nikt z nas nie miał chęci, ażeby zachwycać się jej czarem. Po wielu trudach dotarliśmy wreszcie do stacji Wilków, — i o godz. 2-iej w nocy odjechaliśmy wreszcie nieszczęsną kolejką do Zagnańska. Podróż była bardzo ciężka: w jedynym wagoniku osobowym p. nadleśniczy transportował swoje zboże — i wobec tego wagonik szczelnie zamknął, a turyści musieli jechać na otwartej zupełnie platformie, drżąc z zimna...

Takie panują porządki w puszczy jodłowej dzięki tartakowi S. Szeptyckiego.

Do Kielc wróciliśmy dopiero rano, — zmęczeni bardzo i wyczerpani.

Dr. Jan Rogowski.

Z wycieczki do Pacykowa.

Lwów, 20 października.

Pacyków leży w zapadłym kącie wschodniej Małopolski — a jednak nazwa jego znana już jest w całej Polsce. Cicha wioska, pośród łanów podkarpackich, zawdzięcza swą sławę prześlicznym figurkom i naczyniom fajansowym, które rozchodzą się w ogromnych ilościach na wsze strony pod nazwą wyrobów pacykowskich. Warto przyjrzeć się na miejscu sposobowi ich fabrykacji.

Wytwórnia w Pacykowie, istniejąca jeszcze przed wojną, a obecnie zakrojona na szerszą skalę, wyzyskała w całej pełni dwie lokalne osobliwości, dla wyrobu swych cacek. Pierwsza z nich, to znakomita glinka fajansowa, wydobywana w pobliżu, z której lepi się i odlewa pacykowskie produkty. Nadaje się ona w wysokim stopniu do celów przemysłowych, tak, że miesza się ją tylko z niewielką ilością sprowadzanego surowca. Drugim czynnikiem, ułatwiającym fabrykację i podnoszącym wartość wyrobów, jest niezwykła zręczność i smak artystyczny miejscowego ludu, które wyrażają się tak charakterystycznie w swojskiem zdobnictwie, a wiele dziewcząt i chłopców wiejskich kwalifikują jako doskonałych robotników w tego rodzaju produkcji. Wprawdzie wytwory pacykowskie są produktami fabrycznymi, jednakże w wielu momentach wymagają pracy ręcznej i to bardzo precyzyjnej. Talerzom, filiżankom, dzbanuszkom, nadaje się kształt na maszynowej tokarni, figurki są odlewane w formach według modelów wykonanych przez artystów. Jednakże łączenie poszczególnych części figurek, odlewanych oddzielnie, wykonywać musi ręka sprawna i nieco roboty rzeźbiarskiej świadoma, a malowanie ich wymaga wielkiej uwagi i pewności pociągnięć.

Siedzi sobie taka krasawica w haftowanej barwnie koszuli i drobnym pędzelkiem ubiera w wykwintne kolory sukienki rokokowej damy. Zręcznymi, uważnymi ruchami rzuca od ręki maleńkie bukieciki kwiatów na sztywną spódniczkę, którą gliniana pani trzyma w paluszkach. Druga „mołodycia“ maluje różnemi barwami wieniec róż, opasujący inną figurkę. W bezruchu swej roboty pogrążona — wygląda sama jak osobliwa figurynka. Tu znowu wychodzi z pod pędzla zgrabna para tańczących „pierrotów“, tam wieśniak, niosący prosię na targ, ówdzie goryl poczytany nad księgą (zapewne nad Darwinem!). Typy ludowe, stylowe damy, modni tancerze, zwierzęta o przeróżnych kształtach — zdają się wieść na półkach jakiś zawrotny taniec, oczekując przełomowej chwili kiedy razem dostaną się w otchłań pieca, o tej samej temperaturze, jaka spopiela ciała w krematorjach. Brr...! Ale rozkoszne figurynki w tanecznej pozie udają się śmiało w piekielne żary, i wychodzą z nich lśniące, jeszcze barwniejsze Robota gotowa — i w świat!

Wyrabia Pacyków nietylko przedmioty zbytku. Wszelkiego rodzaju naczynia, zgrabne w formie, gustowne w barwie, trwałe, a tańsze niż porcelana, bo fajansowe i krajowe wypierają z handlu naszego wyroby zagraniczne. A pozatem — całe stada pociesznych piesków, kotków, ptaszków i innych zwierzątek, wyrabianych masowo w drobnych rozmiarach jako zabawki dla dzieci. Tanie i estetyczne te drobiazgi, uznać należy również jako przedmioty użytkowe, bo wszak zabawka jest dla dziecka artykułem codziennej potrzeby!

Wyroby wytwórni pacykowskiej — zwłaszcza te o zakroju artystycznym, mają zbyt nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Obecnie otrzymała fabryka zamówienie na większą liczbę wyrobów aż z Aleksandrji. Pacyków, który corocznie jest tak pokaźnie reprezentowany na Targach Wschodnich we własnym pawilonie, zgłosił swój udział także w Targach lyońskich i lipskich.

Zwiedzając Pacyków, trudno nie zawadzić o bliską świeżo zakładającą się osadę, również własność p. Aleksandra Lewickiego, od imienia jego nazwaną Olesiowem. — Na wzgórku skąd prześliczny roztacza się widok na panoramę Karpat od południa, a od północnego wschodu na wieże i dachy Stanisławowa — powstanie wkrótce nowe letnisko. P. Lewicki przeznaczył 700 morgów ziemi w gminie Łysiec na parcelację w celu zabudowania Olesiowa willami i domkami, które będą miejscem wytchnienia dla ich właścicieli. Nowa miejscowość powstanie według planu, projektowanego przez inżyniera Kisielewskiego. Zarówno ogólny zarys letniska, jak i wygląd domów, zastosowany ma być do tego planu. Domki budowane będą w stylu dawnych budowli włościańskich, oczywiście jednak z uwzględnieniem dzisiejszych wymogów higjeny i architektury. Niska cena parcel i możliwość spłacania ich ratami sprawia, że przyszłem letniskiem zainteresowała się głównie klasa urzędnicza. Sprzedano już 150 morgów ziemi, czyli 2000 działek po 200 sążni kwadratowych. Niektórzy właściciele zaczynają już budować, jest zatem nadzieja, że za kilka lat Olesiów się zaludni. — Powstaną w nim projektowane parki, założone zostaną urządzenia, zapewniające wygodę codziennego życia w tem dalekiem ustroniu.

—o—

Kącik dla Pań.

CHARAKTER A DOBÓR KOLORÓW.

Lwów, 21. października

Jeden z filozofów rzekł: „Wszystko zewnętrzne jest wyrazem stanu wewnętrznego“; i na podstawie tych słów jeden z psychologów francuskich, zaczął badać charakter kobiet porównując go z kolorem sukni przez nie noszonych. Oto co o tem pisze:

„Kolor biały jest ulubionym kolorem kobiet, nie posiadających stałego charakteru; wszystkie one bez wyjątku są kokietkami. Kolor różowy wybierają chętnie panie po 25 roku życia, a są to przeważnie osóbki niezmiernie miłe, żywe i bardzo inteligentne, cieszą się życiem i nie kapryśne.

Kolor błękitny, noszą chętnie kobiety piękne. W młodości jest odznaką czystego, młodego serca, w starszym wieku siły moralnej. Podobne natury lubią kolor perłowy, ale wówczas kiedy czują w sercu smutek lub są nieszczęśliwe a kobiety, które cierpią w życiu, wyróżniają ten kolor. W liljowe barwy stroją się kobiety, które ongiś były pięknemi, a zachowały choć drobny ślad minionych skarbów kolor ten jest rodzajem emerytury po wielkich salonowych tryumfach. Kolor pomarańczowy, żółty lub soczystej zieleni odpowiada naturom złośliwym, kłótliwym, zaś czarny najsmutniejszym myślom w życiu bez promieni słońca. Kobietom które noszą fiołkowe suknie wierzyć absolutnie nie można. Brązowy kolor to symbol melancholiczek, a granatowy oznacza dumę i chęć panowania“.

—oo—

Pogadanki lekarskie.

Lwów, 21. października.

SKUTKI ALKOHOLIZMU WE FRANCJI.

Według prof. Achard alkoholizm we Francji wzrasta. Konsumcja alkoholu wynosiła we Francji, wedle danych ministerstwa finansów w r. 1913 — 1,675,000 hektolitrów, w 918 — 584.000 hektolitrów, w 1923 — 1,016,000 hektol. w 1925 — 968.000 hektolitrów.

Na głowę ludności spożycie alkoholu we Fran ji rocznie, w r. 1830 — 1·5 litra, w r. 1912—3,89 litr.; gdy tymczasem np. w Szwajcarji wynosiło w r. 1830 — 226, w r. 1909 — 1·86 litra.

Liczba szynków w r. 1912 wynosiła w Nowegji 1 na 8000 mieszkańców; w Anglji 1 na 430; w Niemczech 1 na 246; we Francji 1 na 81 mieszkańców.

LICZBA CHORYCH UMYSŁOWO W SZPITALACH WYNOSIŁA

w r. 1830 — 10,000 przy ogólnej liczbie szynków 300,000; w r. 1911 — 96 000 przy liczbie szynków 500,000. Wśród tych chorób odsetek psycho alkoholowych wynosił w r. 1830 — 12%, w r. 1911 — 72%. Liczba przestępców wynosiła w r. 1870 — 200,000, w r. 1914 — 521.000.

Na 100 zabójców, przypada 53; na 100 żebraków 70; na 100 przytrzymanych za pobicie wypada 90 alkoholików. Wedle Bourneville'a wypada na 100 idjotów, 62 potomków alkoholików.

WYNIKI OPIEKI SPOŁECZNEJ NAD DZIEĆMI OBARCZONYMI KIŁĄ DZIEDZICZNĄ.

H. Sylvester ogłasza w Journal of American Medical Association wyniki, wzorowo urządzonej opieki lekarskiej nad dziećmi obarczonymi kiłą dziedziczną w Bostonie. Otóż śmiertelność tychże wynosiła w okresie przed — Wassermanowskim 1901 — 1915 — 85%, w latach 1915 — 1919 — 33%, zaś w okresie zorganizowanej opieki klinicznej i społecznej w latach 1920 — 1925, śmiertelność spadła do 21·5%.

ALKOHOLIZM A WYPADKI SAMOCHODOWE.

W Kopenhadze w latach 1922—1926 przytrzymano za spowodowanie wypadków automobilowych 400 kierowców, w tem 2 kobiety. Najwięcej, bo 254 osób przytrzymano w godzinach nocnych od godz. 20—8; z tego 80 osób od godz. 24—2-giej. Na 400 powyższych kierowców wykazało badanie lekarskie, przedsięwzięte, w myśl postanowień ustawy, zaraz po wypadku, u 22=5·5 proc. stan zupełnego upicia się; u 243=61 proc. stan lekkiego podchmielenia, zaś tylko 65=16 proc. było zupełnie trzeźwych. Widać z tego, że nocne hulanki i nadużycia alkoholu sprzyjają wybitnie wypadkom samochodowym.

Prof. B.

—oo—

Kurjer literacki.

Książka p. Boucard została wydana po aferze szpiegostwa angielskiego, zdemaskowanej jesienią 1925 r. we Francji. Maluje ona tylko część tego oburzenia i przerażenia zarazem jakie ogarnęło publiczną opinję francuską na wieść, że niedawny sprzymierzeniec wykrada tajemnice wojskowe Francji. To oburzenie w dużej mierze zapewne dyktowało autorowi szereg inwektyw i insynuacji, których dowieść nie zdołał. Bądź co bądź materjał przezeń podany zasługuje na baczną uwagę. Tem baczniejszą u nas w kraju narażonym i ze Wschodu i z Zachodu na akcję szpiegowską. Z tej niewielkiej książeczki wiele możemy się dowiedzieć. Widzimy z niej przedewszystkiem jak skomplikowanemi metodami posiłkuje się współczesny wywiad szpiegowski i jakie są sposoby obrony przeciwko niemu. To też książeczka p. Boucard niewątpliwie zasługuje na przeczytanie przez społeczeństwo polskie.

Nr. 8—9 „Życia Urzędniczego“ zawiera następujące artykuły: Palaca sprawa, System wyszkolenia w administracji ogólnej. — Dr. T. Hilarowicza: Z dyskusji nad systemem organizacyjnym urzędników państwowych. — St. Sasorckiego, obszerny dział „Z działalności Stowarzyszenia“ oraz Notatki (Środki działania i ideologia S. U. S.) — J. Z. O. reorganizację państwowej służby rachunkowej. — Mr. J. Przetocki i T. Kaczmarski (Fakty i opinje). Ze związku urzędników woj. Śląskiego. Sekcja międzynarodowej wymiany myśli na polu administracji Polskiego Instytutu Administracyjnego. Akcja o podwyższenie płac pracowników państwowych (i Oceny). M. Szerer „Sprawa urzędnicza w Demokracji — St. S.).

Po zamordowaniu śp. kuratora Sobińskiego

POGRZEB.

W dniu wczorajszym udała się do p. **Sobińskiej** specjalna delegacja z prośbą o **przełożenie terminu pogrzebu na piątek.**

Ustalono, że **w piątek o godz. 9** rano nastąpi **przewiezienie zwłok do katedry,** gdzie ks. arcybiskup Twardowski odprawi mszę św. żałobną.

Właściwe uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 10 rano **z katedry na cmentarz Łyczakowski.** Na całej przestrzeni, którą przejdzie pogrzeb **utrzymywać będzie młodzież szkolna szpalery.**

Dziś we czwartek o godz. 11 udają się wszystkie szkoły lwowskie na ul. Królewską dla **złożenia hołdu u trumny zamordowanego kuratora ś. p. Sobińskiego.**

Na znak żałoby we wszystkich szkołach **naukę przerwano do piątku włącznie.** Dziś odbędą się w kościołach **nabożeństwa żałobne** dla uczniów **wszystkich zakładów naukowych.** — Dla młodzieży wyzn. mojż. odbędzie się o godz. 10-tej rano nabożeństwo **w synagodze postępowej.**

Na pogrzeb przyjedzie z Warszawy p. **marsz. Sejmu Rataj.**

Na pogrzebie śp. Sobińskiego będzie reprezentował Rząd minister spraw wewnętrznych generał **Sławoj-Składkowski.**

PORZĄDEK POGRZEBU ŚP. KURATORA STAN. SOBIŃSKIEGO.

Piątek, 22 października: godz. 8 min. 30 Delegacje zbierają się przy ulicy Królewskiej.

Godzina 9. Egzekwie przy wyprowadzeniu zwłok z domu żałoby i wyruszenie pochodu pogrzebowego — w następującym porządku:

1) Korpus Kadetów; 2) Hufiec Szkolny Przysposobienia Wojskowego. 3) Delegacje Młodzieży zamiejscowej lwowskiej i innych z wieńcami; 4) Duchowieństwo; 5) **Rydwan żałobny.** Rodzina. Przedstawiciele Rządu, władz i urzędów. Publiczność.

Pochód przejdzie ulicami: Królewską, Zieloną, Pańską, pl. Bernardyńskim, pl. Marjackim do Bazyliki.

Godzina 10. Nabożeństwo żałobne odprawi najprzew. ks. **arcybiskup B. Twardowski.**

Po nabożeństwie ruszy **pochód** pl. Marjackim, pl. Bernardyńskim, ul. Piekarską na **cmentarz Łyczakowski.**

Nad grobem wygłoszone zostaną cztery przemówienia: przedstawiciela Rządu, Kuratorjum Lwowskiego, Nauczycielstwa i Młodzieży. — Wszelkie inne przemówienia nie są przewidziane w programie.

*

Zarząd Okręgowy T. N. S. W. we Lwowie wzywa wszystkie podległe mu Koła do wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. kuratora Sobińskiego przez wysłanie delegatów.

*

Związek Oficerów Rezerwy wzywa **członków do wzięcia udziału** w pogrzebie ś. p. kuratora Sobińskiego. Zbiórka w piątek 8.45 rano ul. Królewska.

*

Mieszczańskie T-wo Strzeleckie wzywa swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w manifestacyjnym pogrzebie ofiary zbrodniczej ręki ś. p. kuratora Stanisława Sobińskiego. Miejsce zborne, piątek, godz. 9 rano, w ratuszu.

ROZKAZ DOWÓDCY O. K. VI.

Dowódca O. K. VI. wydał z powodu śmierci ś. p. kuratora Sobińskiego następujący rozkaz:

Dnia 19 października **padł jak żołnierz na posterunku Kurator szkolny ś. p. Sobiński.**

Zdradziecka kula mordercy przecięła twórczą ideową pracę wielkiego patrjoty i zasłużonego obywatela niestrudzonego [illegible] wielkiej i sprawiedliwej Polski.

Łącząc się z całem społeczeństwem w powszechnej z tego powodu **żałobie,** polecam, by wojsko podległego mi Korpusu we wszystkich garnizonach, gdzie urządzane będą uroczystości żałobne, wzięło w nich gremjalny udział przez oficerów, podoficerów garnizonu, oraz oficjalne delegacje stacjonowanych w garnizonie oddziałów. Dowódca O. K. VI.
Sikorski gen. Dyw.

Z ostatniej chwili.

MAGAZYN BRONI I AMUNICJI W MIESZKANIU STUDENTÓW RUSKICH.

W związku z dochodzeniami w sprawie mordu, dokonanego na osobie śp. Sobińskiego, **organy policyjne przeprowadziły** ub. nocy i dziś rano szereg perlustracji w rozmaitych stronach miasta. Podczas jednej z takich rewizji w mieszkaniu na ul. Bema, zajmowanem przez studentów gimnazjalnych, **znaleziono broń i materjały wybuchowe do zapalania objektów** tego samego typu, jakiego **używano do aktów terroru w roku 1922.** Studenci ci należą do narodowości ruskiej.

100.000 zł. nagrody za udowodnienie, że Kolumb był Hiszpanem.

Madryt. (Tel. wł.)

Przed kilku dniami obchodzono w Madrycie święto narodowe hiszpańskie, czyli „Dzień Kolumba". Dzień ten jest świętem iberyjskiem i rozciąga się również na kraje Południowej Ameryki. Uroczystość rozpoczęła się od defilady wojsk przed pomnikiem Krzysztofa Kolumba, poczem delegacje szkolne oraz członkowie poselstw południowo-amerykańskich państw złożyli wieńce.

W ostatnich czasach zauważa się w Hiszpanji silna chęć udowodnienia ostatecznego, że Kolumb był rodowitym Hiszpanem. Natomiast Genua, gdzie wystawiono nawet pomnik słynnego odkrywcy Ameryki, utrzymuje, że Kolumb był **jej obywatelem** i Włochem.

Z okazji tegorocznego „Dnia Kolumba", redakcja madryckiej gazety „A B C" ogłosiła konkurs na dzieło, udowadniające, że Kolumb był Hiszpanem. Redakcja przeznaczyła za najlepsze dzieło nagrodę, w sumie 50.000 pesetów, równającą się 100.000 złotych. O nagrodę tę mogą się ubiegać historycy wszystkich krajów, a w skład jury wejdą również i zagraniczni uczeni. Termin nadsyłania prac konkursowych oznaczono na 1 kwietnia r. 1927.

Trzy balony wojskowe zaginęły.

Warszawa. 20. X. (AW.) Do tej pory nie nadeszła wiadomość o losie trzech wojskowych balonów „Lwów", „Poznań" i „Kraków", które wczoraj godz. 2 popoł. z lotniska Mokotowskiego wystartowały na II raid doroczny. Balony poleciały na wschód przypuszczalnie w stronę Pińska gnane silnym wiatrem. Granica w tym kierunku leży w odległości około 400 km. od Warszawy. Przy szybkości więc 60 km na godzinę balony powinny lecieć najdłużej 6-7 godzin.

—oo—

Żarłoczne apetyty kamieniczników.

Warszawa. (Tel. wł.).

Do prezydjum Rady ministrów i poszczególnych ministerstw zwrócili się właściciele domów w Warszawie w memorjale z żądaniem **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów lub też zmiany tej ustawy w taki sposób, ażeby pobierać można znacznie wyższe czynsze.** Właściciele domów starają się udowodnić, że **czynsze obecne są za niskie** i domagają się, aby podwyższyć je w dwójnasób. Wyzyskać chcąc oni sytuację obecną a mianowicie brak mieszkań.

Memorjał właściciele kamienic wywołał wielkie oburzenie. Panuje przekonanie, że rząd — który w programie swoim postawił na pierwszem miejscu bezwzględną walkę z lichwą mieszkaniową **przejdzie w krótkiej drodze do porządku dziennego nad niesłychanemi żądaniami właścicieli domów.** Słusznie wskazują na to, że powojenna ochrona lokatorów nie została jeszcze nigdzie zmieniona a nagłe jej zniesienie wywołałoby konsekwencje katastrofalne nie tylko dla miljonowych rzesz lokatorów, lecz także dla Państwa.

Wszyscy pytają, z jakich źródeł pokrywaćby mogli lokatorowie czynsze na wypadek gdyby pozwolono je podnieść w dwójnasób. O tem widocznie nie pomyśleli petenci, odznaczający się apetytem zbyt żarłocznym.

Kredyty dla rzemieślników.

Warszawa. (Tel. wł.).

W P. K. O. odbyła się konferencja w sprawie **rozdziału kredytów rzemieślniczych.** W konferencji wziął udział minister skarbu, minister przemysłu i handlu oraz prezes Rady współdzielczej przy Ministerstwie skarbu. W toku obrad ustalono, że zasiłki kredytowe winny być przyznawane na ten cel przez P. K. O. **większym ośrodkom i skupieniom rzemieślniczym** i ponadto, aby kredyty były przyznane do dalszego rozdziału tylko tym instytucjom kredytowym, które **należą do Związku rewizyjnego i mogą się wykazać conajmniej rocznym bilansem.** Te ustalone zasady nie będą się odnosiły do instytucyj, które wnosiły podania o kredyt do P. K. O. przed 14 b. m.

—oo—

POWSTANIE NA BIAŁORUSI.

Berlin. (Tel. wł.).

Pisma niemieckie donoszą z Moskwy, że władze sowieckie na Białorusi zaniepokojone są ukazaniem się oddziałów powstańczych na terytorjum gubernji mińskiej i homelskiej, w okręgach: mińskim, ihumeńskim, borysowskim, bobrujskim i mohilewskim. Oddziały powstańcze liczą przeważnie 25 do 30 członków, są dobrze uzbrojone i znajdują się pod komendą byłych oficerów armji carskiej, pochodzących przeważnie z włościaństwa białoruskiego. Powstańcy działają pod hasłem wyzwolenia Białej Rusi z pod jarzma komunistycznego, oraz ustalenia władzy narodowej. W okolicach miasta Sienno odbyło się starcie oddziału armji czerwonej z oddziałem powstańców, na którego czele znajduje się kpt Riabcewicz.

—oo—

Śniegi w Niemczech.

Berlin. 20. 10. (PAT.) Z południowo-wschodnich Niemiec donoszą o silnych opadach śnieżnych. W Królewcu powłoka śnieżna wynosi 11 cm.

MARJAWICI U METROPOLITY DJONIZEGO.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ks. metropolita **Djonizy,** głowa cerkwi prawosławnej w Polsce, przyjął dostojników marjawickich, arcybiskupa **Kozłowskiego** i biskupów **Próchniewskiego** i **Gołębiowskiego,** udzielając im dłuższego posłuchania. Wizyta biskupów marjawickich u metropolity prawosławnego, znajduje się w związku z przewidywaną podróżą dostojników kościoła marjawickiego do Jerozolimy. Zwrócili się oni wobec tego do metropolity Djonizego **z prośbą o udzielenie im listów polecających do patrjarchów prawosławnych.** Metropolita Djonizy prośbę tę uwzględnił.

—o—

REPRESJE SOWIECKIE WOBEC OPOZYCJI.

Ryga. (Tel. wł.).

Z Moskwy donoszą, że **poddanie się Trockiego i Zinowjewa dyktaturze Stalina,** wywołało jako **następstwa niesłychane represje wobec reszty opozycji.** 115 grup frakcyjnych oraz 312 sekcyj opozycji zostało przymusowo rozwiązanych, a członkowie ich wykluczeni z partji. — 104-ch przewodniczących sekcyj opozycyjnych zostało **przez G. P. U. aresztowanych i przeniesionych do Moskwy.**

Znaczna część działaczy opozycyjnych wycofuje się z życia publicznego, między innymi żona Lenina **Krupski** i prawdopodobnie **Zinowjew.**

—oo—

Różne.

× **Sukces Walewskiego.** Teatr Wielkim w Poznaniu odbyła się **premiera opery Bolesława Walewskiego „Pomsta Jantkowa".** Publiczność i krytyka przyjęły operę bardzo przychylnie.

+ **Wulkan zieiący złotem.** Z nad morza Azowskiego donoszą, że nieczynny już od kilku wieków wulkan w pobliżu wsi Bugalmak rozpoczął onegdaj ziać ogniem i popiołem o dziwnym kolorze. Chemiczne badanie tego popiołu wykazało, że zawiera on wcale znaczny **procent** czystego złota.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK
21
CZWARTEK

Dziś: rzym.-kat. Urszuli pm. gr.-kat. Pelahiji.

Jutro: rzym-kat. Korduli p. gr.-kat. Jakowa ap.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Czwartek 21 bm, „Cyrano de Bergarac“.

Piątek 22 bm. „Przyjaciele“ i Prolog jubileuszowe przedstawienie ku czci Aleksandra hr. Fredry.

Sobota 23 bm. o 3 pop. „Cyrano de Bergerac“ Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 23 bm. o 7.30 wiecz. „Łatwiej przejść wielbłądowi...“

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 21 bm. „Życie paryskie“.

Piątek 22 bm „Nitouche“.

Sobota 23 bm „Życie paryskie“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7·30 „Osiołkowi w żłoby dano“.

Piątek o 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano“.

Sobota o 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano“.

Niedziela o 4-ej pop. „Azais“ (Ceny popularne),

Niedziela o 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano“.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Nędznicy“.
Lew: „O czem sie nie myśli“.
Marysieńka: „Chluba kompanji“.
Kopernik: „Głos Minaretu“.
Palace: „Bracia Schellenberg“.
Chimera: „Gabinet Figur woskowych“.
Uciecha: „Ukryty Skarb“.
Nowości: Córka Prezydenta“.

—oo—

— **Teatr Wielki.** Dziś przepiękna komedja bohaterska Rostanda: **„Cyrano de Bergerac“** — jedna z większych atrakcyj teatralnych bieżącego sezonu.

— **Uroczystość Fredrowska w Teatrze Wielkim.** Celem uczczenia 50-ej rocznicy zgonu wielkiego ojca komedji polskiej, Aleksandra hr. Fredry — którego życie i twór zość związane były najtkliwszemi węzłami ze Lwowem i wschodnią Małopolską — odbędzie się jutro w piatek. 22 bm. **uroczyste przedstawienie**, na którem ukaże się w nowej inscenizacji jedna z najpiękniejszych i ideowo najszlachetniejszych komedyj Fredry: **„Przyjaciele“** w wybornej reprezentacji artystycznej. Uroczystość rozpocznie Prolog sceniczny, pióra świetnego pisarza, **Stanisława Wasylewskiego**, ujmujący w barwnej wizji scenicznej genjalną twórczość autora **„Zemsty“ i „Ślubów panieńskich“**. W przedstawieniu uczestniczą artyści, pp: Kwiatkiewiczowa, Trapszo, Bielecki, Dąbrowolski, Dobrzański, Fertner, Knobelsdorf, Przystawski, Ratschka, Szyndler, i inni pod wytrawną reżyserją Juljana Dobrzańskiego. Stylowe dekoracje Z. Balka. W prologu ukaże się autentyczny, stylowo odtworzony, gabinet Aleksandra hr. Fredry.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś świetną operę komiczną J. Offenbacha: **„Życie paryskie“**, graną z bajecznym humorem przez artystów wszystkich trzech działów. Cudna muzyka Offenbacha, barwne tańce współczesne. układu Józefa Ciesielskiego, pomysłowe dekoracje Z. Balka oraz wybornie zgrana orkiestra, pod batutą kapelmistrza T. Seredyńskiego tworzą kapitalną całość artystyczną. Jutro powraca na afisz Teatru Nowości czarująca operetka Hervego: **„Nitouche“** — z p. Rapacką w partji tytułowej.

— **„Osiołkowi w żłoby dano“.** Nie jest dziwnem, że świetna ta farsa cieszy się w Warszawie i u nas w Teatrze Małym tak ogromnem powodzeniem, gdyż temat wyzyskali francuscy autorzy znakomicie i przeprowadzili go w arcydowcipny sposób, dając szereg niezrównanych typów i świetnych sytuacyj. W okresie ogólnej depresji taki wieczór śmiechu spędzony na tej farsie daje ukojenie i zapomnienie.

— **Z Ogniska Nauczycielskiego.** Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Ogniska Związku P. N. S. P. we Lwowie odbędzie **się w niedzielę 24 bm. o godzinie 10-tej rano, w szkole męskiej im. Kościuszki ul. Czarneckiego.**

Na porządku dziennym oprócz różnych spraw referat kol. posła J. Smulikowskiego pt. Zagadnienia jednolitej 7-mio klasowej szkoły.

Ze względu na ważność poruszanych spraw obecność wszystkich członków wymagana.

—oo—

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O. 153.215.

—o—

— **Przed Zjazdem Bibljofilów.** Zapowiadający się bardzo interesująco **II-gi Zjazd Bibljofilów Polskich**, odbędzie się w Warszawie dn. 31 października oraz 1 i 2 listopada rb. Uczestnicy Zjazdu otrzymają między innemi bezpłatnie kilkadziesiąt pięknie wydanych druków stanowiących dary poszczególnych Towarzystw Bibljofilskich firm wydawniczych.

Zapowiedziany jest cały szereg wycieczek. Podczas Zjazdu odbędzie się **wielka licytacja dzieł rzadkich i wyczerpanych.** Wydany będzie specjalny katalog licytacyjny. Członkiem Zjazdu może być każdy, kto zapłaci wpisowego Zł 20·— Wszelkich informacji udziela biuro Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Warszawa (Krucza 49 m. 10 a od 10—2 i 5—7 w.

— **Stow. Radjotechników Polskich „Koło Lwowskie.** W czwartek 21 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu Pol. Tow. Politechnicznego (Zimorowicza 9) odczyt p. Dr Tadeusza Malarskiego pt.: **Zjawiska emisji elektronów przez żarzące się ciała i jego teorja.** Goście mile widziani.

—oo—

Kronika Stryjska.

(Od naszego korespondenta).

Stryj, w październiku.

Na „Tydzień lotniczy“ złożyły się u nas tylko 2 dni niedzielne poświęcone zbiórce ulicznej Choć zbyt częste zbiórki nie bardzo są mile u ogółu widziane, **efekt byłby dość pokaźny**, gdyby druga niedziela była pogodna. Mimo to wspaniały wojskowy dwupłatowiec szybował nad miastem w godzinach porannych, dokumentując w ten sposób dobitnie uroczystość dnia.

Szkarlatyna w mieście dalej panuje w dość złośliwej formie, zaszły bowiem ostatnio wypadki śmiertelne. Głównym powodem tego jest **brak zaufania ludności do ochronnego szczepienia**, które tu w nielicznych tylko wypadkach zastosowano. Inne natomiast chor by zakaźne, które w naszem mieście grasowały, ustały już w zupełności.

—oo—

Namiętności królów.

Lwów, 21 października

Jest rzeczą od dawna dowiedzioną, że **książęta i królowie zajmują się bardzo często pracą nie odpowiadającą i b dostojnym stanowiskom.** Historja przytacza nazwiska książąt, którzy uprawiali sami swoje ogrody, hodowali kury a nawet doili krowy. Niektórzy królowie francuscy interesowali się oranżerją i winnicą. Ekscesarz **Wilhelm** znany jest z tego że lubi bardzo **rąbać drzewo.** Król **Emanuel** jest namiętnym zbieraczem monet. Król belgijski **Albert** zagłębia się chętnie w naukach technicznych i **lubi sam prowadzić pociąg.** Książę Walji i excar bułgarski Ferdynand też pasjonują się do parowozów. Król **Alfons XIII** ma szczególne zamiłowanie; zbiera on mianowicie wszystką broń, bomby, ich odłamki i t. p. relikwie, któremi chciano **skrócić jego życie.** Ubiegłej wiosny, w czasie pobytu króla w Londynie odkryto **spisek** na jego życie; **sprzysiężony** posiadał browning najnowszego systemu, który naturalnie Alfons dołączył w tej chwili do swojego zbioru. Kolekcja ta posiada **i flaszeczkę do karmienia dzieci; trucizną w niej zawartą próbowano królewicza-niemowlę otruć.** Jest też i **szkielet konia, zabitego bombą, w czasie zamachu na króla, w dniu jego ślubu.**

— **Dziś o godz. 8 wiecz.** odbędzie się w sali Instytutu Technologicznego (sala żółta) Boulwarda 5. odczyt prof. Wł. **Różakolskiego** p. t.: „Sztuka życia człowieka przyszłości“.

Podczas odczytu demonstrowane będą ćwiczenia dla rozwoju sił fizycznych i duchowych.

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, Sokoła 4. II. p.** Na zebraniu czwartkowem (21 b. m.) wygłosi prof. A. Lenkiewicz odczyt p. t. Drobiazgi fotograficzne. Początek o 6 wieczorem.

— **Nowa apteka we Lwowie.** Ministerstwo spraw wew. nadało koncesję na założenie nowej apteki we Lwowie przy ul. Piotra i Pawła p. Filipowi **Barszakowi.**

— **Miły sublokator.** Dnia 16 bm. sublokator Antoniny Michalskiej, dozorczyni domu przy ul. Leszczyńskiego 6., skradł jej z mieszkania zamkniętego zegarek srebrny, 1 parę mesztów, 4 koszule damskie i gotówkę w wysokości 65 zł. Chcąc ją przytem pozbawić przyjemności wygrzewania się w mroźne dni zimowe poszarpał nożem pierzynę i poduszkę, wyrządzając szkodę na 500 zł.

— **Pomysłowi alchemicy.** Dnia 19 b. m. na placu Krakowskim nieznani sprawcy sprzedali Euzebiuszowi **Leśniewskiemu**, pochodzącemu z wsi Zamek, powiatu Biłgorajskiego **mosiężny zegarek**, za który naiwny nabywca zapłacił 200 złotych.

— **Włamanie.** Do zamkniętego mieszkania p. Władysława **Adamczaka**, zamieszkałego przy ul. Kąpielnej 3, włamał się jakiś rzezimieszek zabierając stamtąd 2 poduszki, kapę, damski kostium granatowy, 2 damskie sukienki, jedno męskie ubranie, futro męskie, poszwę na pierzynę, 12 par bucików. Szkoda wynosi około 400 zł.

P. Ulrich **Stricker**, dyrektor banku donosi, że do zamkniętego mieszkania jego przy ul. Zimorowicza 4, wkradł się nieznany złoczyńca zabierając stamtąd większą ilość bielizny i garderoby. Poszkodowany oblicza straty na 1100 zł.

Ta sama przykrość spotkała urzędnika prywatnego p. Maksymiliana **Bruckera**, zamieszkałego przy **ul.** Kołłątaja 7, któremu skradziono z mieszkania garderobę wartości 350 zł.

— **Sprzeniewierzenie.** Zofja **Düll**, doniosła na VI. komisarjat P. P., że Julja Domarazen zamieszkała rzekomo przy ul. Kleparowskiej sprzeniewierzyła na jej szkodę 1 zegarek złoty wartości 150 zł.

— **Kradzieże.** Nieznany sprawca dostał się zapomocą dobranego klucza do mieszkania Heleny Segel, zam. przy ul. Puławskiego 14, i skradł na jej szkodę raglan popielaty wartości 270 zł.

—oo—

—oo—

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś:

Warszawa (40.) Godz. 17.30 Koncert popołudniowy. — Godz. 20.30 Koncert wieczorny.

Paryż (1750) Godz. 16.45. Muzyka klasyczna.

Wiedeń (531) Godz. 20.05. Wieczór ballady. Deklamacja kilku wybranych ballad.

Zurych (513). Godz. 20.00 Koncert wieczorny z udziałem orkiestry mandolinistów.

Frankfurt (470) Godz. 21.15. Wieczór muzyki operowej.

Lipsk (452) Godz. 19.30. Transmisja z nowego teatru w Lipsku „Baron Cygański“ operetka w trzech aktach Straussa.

Rzym (425) Godz. 21.00. Wyjątki z opery „Manon“ przez Masseneta.

Wrocław (418) Godz. 22.30. Muzyka taneczna.

Hamburg (392) Godz. 20.15 Widowisko słuchowe „Lalka“.

Oslo (382) Godz.. 21.30. Koncert na skrzypcach z akompanjamentem fortepianu.

POSTĘPY W RADJOFOTOGRAFJI

Znaną jest rzeczą, że wszelkie epokowe wynalazki, polegają w większości wypadków, na zasadach zadziwiająco prostych i nieskomplikowanych. Kto zna n. p. zasady telegrafji bez drutu, musi się nieraz dziwić, dlaczego prosta ta manipulacja nie powstała raczej prędzej, aniżeli ciężki i bardzo skomplikowany proceder telegrafji drutowej. Podobnie prostym i łatwym jest punkt wyjścia przy **radiofotografji**, opartej na dawnej jeszcze przed stu laty zasadzie, szkoła **Backwella**, używanej dotąd przy przesyłaniu fotografji za pomocą drutów telegraficznych.

Stacja nadawcza posiada obracający się **walec, na którym przytwierdzamy rysunek atramentowy obrazu przenieść się mającego.** Odpowiedni system sztyftów, włączonych w prąd elektryczny, przesuwa się po obrazie, a ponieważ atrament nie przewodzi elektryczności, przeto w **miejscach odpowiednich prąd się przerywa, tworząc lukę.** Luki owe zaznaczają się na walcu odbiorczym, ustawionym w stacji odległej i tworzą odpowiednik rysunku wysyłanego.

Oto zasada cokolwiek skomplikowana, jeżeli chodzi o zastosowanie jej do radioodbiornika. **Zamiast słuchawek, włączasz w swój aparat** — kupiony w firmie Radio - Kinofot we Lwowie — ul. 3-go Maja 11 a — **odpowiedni przyrządzik, którym odbierasz obrazy wzrokowe zamiast fal słuchowych.**

Zasada kryształu z bajki arabskiej, w którym widać wszystko na świecie, **jest** właśnie faktem dokonanym, tylko niestety na razie dość kosztownym, bo aparacik taki kosztuje obecnie około **300 dol. ameryk.** Jest więc na razie dostępny tylko dla tych, którzy się starają o rękę księżniczki z Bagdadu...

Staruszka 80-cioletnia niegdyś zamożna, dziś podupadła, niezdolna do żadnej pracy zarobkowej i pozbawiona zupełnie środków do życia, apeluje za naszem pośrednictwem do dobrych serc Czytelników i prosi o jakiekolwiek wsparcie. Na żądanie adres wskaże administracja pod szyfrą dla „80-cio letniej staruszki“.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ W M. WRZEŚNIU.

Lwów, 21 października.

Ogólna produkcja ropy borysławskiej i mraźnickiej górnej wyniosła ye wrześniu 4331.81 cystern dziesięciotonowych, zmniejszyła się więc w porównaniu z sierpniem o 172 cysterny. Przeciętna dzienna produkcja wyniosła 143.14 cystern, podczas gdy w sierpniu 144.02, we wrześniu zaś 1925 r. — 147.53 cystern. Przyczyną dalszego zmniejszania się produkcji był po części brak gotówki na dalsze wiercenie w nowych szybach, jakoteż zmniejszenie się pprodukcji w starych szybach. Największą ilość ropy wyprodukowały i odtłoczyły nastepujące towarzystwa: Silva Plana i Limanowa razem 657.71 cystern, Premjer i Małopolski Przemysł Naftowy razem 628.59, Fanto 591.54, Nafta — 491.82, Galicja 364.20, Dąbrowa 305.56, Bracia Nobel 304.22 cystern. Prdukcja Polskiej Nafty zwiększa się obecnie z miesiąca na miesiąc W lipcu wynosiła ona tylko 12.16 cystern, w sierpniu 15.84, we wrześniu już 20.16 cystern. Podobnie, jak w sierpniu zauważyć można było również we wrześniu tendencje firm (mniejszych zwłaszcza) do podejmowania wiercenia w szybach znajdujących się w zastoju. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę, że cena ropy skoczyła z 190 dolarów początkowo na 220, obecnie zaś na blisko 250 dolarów za wagon, co przypisać należy znacznemu zwiększeniu się eksportu do Czechosłowacji oraz do innych krajów. Wzrost wywozu wywołany jest spadkiem produkcji w Ameryce oraz strajkiem węglowym w Anglji, co zmusza tamtejsze fabryki do używania opału ropnego.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

Odbyło się posiedzenie nowo-mianowanej Rady nadzorczej Państwowego Banku Rolnego, na którem minister **Staniewicz dał pogląd na dotychczasową owocną działalność Banku** i naszkicował jego zadania na przyszłość. Oświadczył on, że **w rządzie rozważana jest koncepcja złączenia Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.**

Po przemówieniu prezesa Banku **prof. Bujaka**, Rada zatwierdziła bilans i rachunki Banku za rok 1925, zamykający się sumą **zysków 976.685 zł. 10 gr.** Z sumy tej odpisano na rezerwy ogólne i rezerwy listów zastawnych sumę ca. 700.000 zł., resztę zaś przeznaczono na fundusze emerytalne, na dobroczynność, remuneracje oraz na subsydium dla Towarzystwa „wiosek Kościuszkowskich".

KONTYNGENT NA PRZYWÓZ ŚLIWEK.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że ustalony został na okres czasu do końca bieżącego roku **kontyngent na śliwki suszone z Jugosławji**, oraz koryntki z Grecji. Odnośne podania złożyć należy sposobem dotychczasowym w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, do dnia 27 października b. r. włącznie. Faktury, względnie korespondencje stwierdzające istotność tranzakcji, dołączone być mogą dodatkowo o 10 dni później.

—o—

GIEŁDA LWOWSKA.

W dziale papierów dywidendowych duży popyt za Chodorowem, który podrożał w ciągu wczorajszego zebrania (20 bm.) o 6 zł. na sztuce. Podaż okazała się niedostateczną. Także interesowano się akcjami Banku Przemysłowego, transakcji większych nie zawierano z braku towaru. Akcje Nitrat w zaofiarowaniu bez nabywców. Ponadto kupowano: Tespy, Zieleniewskiego, Browary, Lokomotywy. Ćmielów, Gazolinę, Oikos, Pol Nafte, Parowozy. Akcje handlowe w zaniedbaniu. Tendencja chwiejna, Usposobienie ożywione.

Kotowane: Bk. Przemysłowy 0.17, 0.18; Browary 120; Chodorów 120. 121; Ćmielów 0.26; Lokomotywy 1.65; Gazolina 2.30, 2.35; Niemojowski 0.45; Oikos 27; Parowozy 0.32; Pol. Nafta 0.35; Tesp 18, 18.25, 18.30, Zieleniewski 13.35.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa Obrót ożywiony.

Dolar ameryk 9.01 do 9.01½; dol. kanad. 8.95 do 8.96; kor. czesk. 0.25 do 0.26½; leje 0.04 do 0.04½; frank franc 0.25 do 0.25½; frank szwajcar 1.70 do 1.75; funty szterl. 43.00 do 43.40.

Złoto: 20 kor. 35.80 do 36.20; 20 frank. 33.25 do 33.60; 20 mark. 42.20 do 42.50 10 rubli 45.50 do 46.00.

Srebro: kor. austr. 0.65 do 0.66; 5 kor 3.50 do 3.60; floreny 1.75 do 1.80; ruble 2.80 do 2.90; kopiejki za rubel 1.40 do 1.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Dla aprowizacji Śląska poszukiwano pszenicę i żyto przy słabej podaży. Hreczka w popycie, drożeje. — Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie ożywione.

Hreczka 31.00 — 32.00 zł. Otręby żytnie bez worka 17.25 — 17.50 zł Otręby pszenne bez worka 17.00 zł. Owies 26.50 — 27.50. Ziemniaki przemysłowe 6.00 — 6.50 zł

Notowano: pszenica dworska 45 — 46, zbiorowa 42.50 — 43.50, żyto 31.50 — 32.50, jęczmień browarn. 30.50 — 31.50, przemiałowy 28 — 29, pastewny 25.50 — 26.50. kukurudza rumuńska 29.50 — 30.50, fasola biała 38 — 40. kolorowa 30 — 32, krasa 36 — 38, groch półwiktorja 70 — 76, polny 45 — 50, bobik 31 — 33, wyka 34 — 36, siano słodkie prasowane 8 — 9. słoma prasowana 4 — 4.25, kasza hreczana 50% całówki i 50% połówki 63 — 65, jęczmienna 48 — 49, pęcak 47.50 — 48, koniczyna czerwona 315 — 360, mak niebieski 150 — 160, worki jutowe wyrobu Warta 1.90, worki używane 1.80 za sztukę.

ZE STATYSTYKI MŁYNÓW.

Lwów, 21 października.

Ogólna ilość młynów zgrupowanych w Związku Młynarzy Polskich dosięga 11.763. W tem młynów motorowych jest 519, parowych **667, wodnych** 4.188, wiatraków zaś 6.389. Najwięcej młynów jest w starostwie rówieńskiem (353), opatowskiem (268), kozienickiem (189), kolskiem (189). kaliskiem (188), nieświeskiem (175) i innych.

Wśród tych jednak przeważają głównie wiatraki i młyny wodne. Najmniej młynów, lecz za to więcej wśród nich parowych i motorowych, jest w starostwie chełmskiem (5 miasto Chełm), płońskiem (6). sejneńskiem (7), bielskiem i białowieskiem (po 8) i ostrów-łomżyńskiem (9).

KURJER SPORTOWY.

POLSKA - AUSTRJA W KRAKOWIE?

Wiedeński „Sporttagblatt" donosi iż pertraktacje P. Z. P. N-u z Austr Związkiem Piłki Nożnej o rozegranie pierwszych międzypaństwowych zawodów między wymienionymi związkami są na ukończeniu. Zawody odbyłyby się w Krakowie. w dniu 7-go listopada. W tym samym dniu gra Szwecja z Austrją w Wiedniu.

St. Louis. Sparta (Praga) - All Stars 5:3 (2:1).

„Sport" Nr. 195 opuścił prasę. Zawiera: Echa pobytu w Skandynawji (wywiad z reprez. graczami Polski), Dokładne sprawozdanie z zawodów Warta—Pogoń (wywiady), Wiadomości z wszystkich dziedzin sportowych, Rozmajtości i t. d. Adres redakcji i Administracji: Hotel Europejski.

Balcer, znany gracz i lekkoatleta Wisły krakowskiej, opuścił Kraków i udał się na stale do Poznania.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, odbędzie się staraniem P. Z. L. A. w Warszawie, dnia 31 b. m. o godzinie 12-tej Zgłoszenia do zawodów przyjmuje P. Z. L. A. do dnia 23 b. m. włącznie.

K. Z. O. P. N. zasuspendował 59 klubów za niewpłacenie wkładek.

Olimpjada zimowa w roku 1927, odbędzie się w St. Moritz, między 11 do 19 lutego. Program obejmuje zawody łyżwiarskie na 500, 1.500 i 10 tysięcy metrów, zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej i parami dla pań i panów, hockey lodowy, curling, skikjöring, patrolowy bieg wojskowy na nartach, skoki narciarskie, bieg narciarski, długodystansowy oraz zawody saneczkowe.

Wydział Koła Dziennikarzy Sportowych we Lwowie, zawiadamia swych członków, że plenarne zebranie Koła Dziennikarzy, odbędzie się we wtorek, dnia 26 b. m. w lokalu Koła w Hotelu Europejskim (plac Marjacki l. 4) z referatem p. tyt. „O niektórych zagadnieniach publicystyki sportowej". Po referacie dyskusja nad nim, oraz ewentualne wnioski w sprawach Koła. Początek referatu o godzinie 7.30 (19.30) wieczorem.

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 31 października b. r. o godzinie 10 rano w sali XIV. gmachu starego Uniwersytetu Jana Kazimierza, przy ul. św. Mikołaja. W razie braku wymaganego statutem kompletu, następne nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 11 przedpołudniem, bez względu na ilość obecnych członków Na porządku dziennym: 1. Uzupełnienie Wydziału A. Z. S.; 2. Wnioski i zapytania.

Z Lwowskiego Klubu Tennisowego. W niedzielę, dnia 24 października b. roku, odbędą się na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego rozgrywki międzyklubowe, z Klubami: „Pogoń", „Czarni", „Lechja" i „Hasmonea". Początek rozgrywek o godzinie 9-tej

Z Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. W niedzielę, dnia 24 października b. r., odbędzie się walne zgromadzenie członków Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego w lokalu przy ul. Pełczyńskiej 57. — Początek o godzinie 10-tej w razie braku kompletu o godzinie 10.30. — Uprasza się P. T. Członków o liczne jawienie się.

Apel do serc litościwych. Staruszek 80-letni, były ziemianin z braku środków do życia ginie z głodu — jako zasługującego na względy, polecamy go gorąco łaskawej opiece społeczeństwa. — Łaskawe datki przyjmuje administracja dla **Staruszka 1926.**

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Czwartek 21 października 1926.

Cyrano de Bergerac

komedja bohaterska w 5 akt. Edmunda Rostanda. — Tłum. M. Konopnickiej i W. Zagórskiego. Ilustracja muzyczna Jarosława Leszczyńskiego.

OSOBY:

Roksana-Magd. de Robin	A. Halska
Ochmistrzyni	H. Rowińska
Alkandra	J. Bielecka
Hrabia de Guichy	Kieszczyński
Wicehrabia de Valvert	J. Szyndler
Margrabia I-szy	B. Morzewski
Paż I-szy	Z. Grzębska
Paż II-gi	Smereczanka
Cyrano de Bergerac	J. Strachocki
Chrystjan de Neuvilette	K. Knobelsdorf
Carbon de Castel Jalonu, kapitan kadetów	M. Bielecki
Le Bret, przyjaciel Cyrana	J. Guttner
Culgy	Koczyrkiewicz
Brissaille	T. Przystawski
Baron de Pagrescou de Colignac	M. Winkler
Baron de Casterac de Baahuzac Lagui	W. Przebiński
ron de Antignaue-Juret-baron de Hillotte	W. Brochwicz
Baron de Castel Malupy	W. Zabielski
Ragueneau	E. Fertner
Liża, jego żona	R. Lewicka
Montfleury	H. Czaki
Bellerose	E. Kalinowski
Jodelet	W. Zabielski
de'Arteguau	T. Akszyński
Ligniere	J. Dobrzański
Siostra Marta	I. Ładosiówna
Siostra Marja	H. Cehakówna
Kapucyn	H. Czaki
Dziewczynka	J. Poraska
Literat	L. Neuman

(Gaskońscy kadeci)

Reżyser Janusz Strachocki.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 21 października 1926.

Życie Paryskie

Opera komiczna w 5-ciu akt.

OSOBY:

Baron de Gondremarck	Tatrzański
Frick	Sowiński
Prosper	Kalinowski
Bobinet	Ruszkowski
Raul de Gardefeu	Wawrzkowicz
Urban	Paszkowski
Józef, przewodnik	Kopczewski
Gontran	Bojanowski
Alfons, służący Raula	Szymański
Baronowa Krystyna de Gondremarck	Łozińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	Kasprowiczowa
Paulina	Korabianka
Metella	Brzeska
Gabrje	Grabowska
Pani de Folle-Verdure	Żelichowski
Leonja	Ostrowska
Ludwika	Okońska
Klara	Popowicz
Bazylijczyk	Szmidtówna
Urzędnik ruchu	Bykowski

NAJTANIEJ

Lwów

Boimów, 1.

POLECAMY
WSZELKIE NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI

CUKRU

SPRZEDAŻ DETAJLICZNA.

Lwów

Boimów, 1.

NAJTANIEJ

Na zlecenie telefoniczne nr. 48-31 dostarczamy do domu. 2433

ZAKŁADY GRAFICZNE

A. HEGEDÜS

Sp. z ogr. odpow.
LWÓW, ul. Sw. MICHAŁA 4,
(boczna Kościuszki).

wykonują pierwszorzędnie: AKCJE, ETYKIETY, SYGNATURY, PAPIERY WARTOŚCIOWE, PLAKATY, REKLAMY, NUTY, DYPLOMY, nadto WYROBY LITOGRAFICZNE TŁOCZONE, oraz wszelkie roboty w zakres ARTYSTYCZNEJ LITOGRAFJI W CHODZĄCE.

TELEFON: 19-14.

ART. ZAKŁAD RYTOWNICZY I WYTWÓRNIA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH

Gustawy Micińskiej

Lwów, Batorego 22/I

wykonuje herby, monogramy w złocie i srebrze, odznak dla P. T. Towarzystw po bardzo przystępnej cenie Agenturom wysoką prowizję. 2590

Z powodu przemiany Sp. Akcyjnej na Skę udziałową, odstąpi Zarząd Sp. Akc.

„RYNGRAF"

70 udziałów z Oddziału lwowskiego bez długów i obciążeń poważnemu reflektantowi, dysponującemu gotówką na razie 30 do 40.000 złotych. 3035

Oddział obejmuje hurtownię i sklep artykułów liturgicznych, pracownię oraz negrografję.

Szczegółowych informacji tylko poważnym reflektantom udzieli Dyrektor Oddziału we Lwowie pl. Trybunalski L. 1., lub Dyrekcja Ski Akcyjnej Kraków ul. Krupnicza L. 6.

Ciepłe mieszkanie

usunięcie wilgoci

50% oszczędności opału

po obsadzeniu w piecu patent.
MULTIPLIKATORA OGRZEWANIA
Dr. Inż. W. P. Kłobukowski i S-ka z o. o.
Warszawa, Wspólna 71, Tel. 15-04.
Przedstawicielstwa powierzamy przedsiębiorstwom robót zduńskich. 3054

ROK ZAŁOŻENIA 1899.

M. A. AUGUSTYN

magazyn futer

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, jakoteż przechowanie futer przez lato
2971 Lwów, ul. Rutowskiego l. 7.

Perlmuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi medalami. 2290

A JEDNAK NIE WSZYSTKO MOŻNA NABYĆ ZA PIENIĄDZE!

ROCKFELLER — choćby wydał miljony — nie przeczyta lepszej książki, niż powieść Tołstoja, Stevensona, Hamsuna, Wellsa, którą każdy dziś może dostać za 95 groszy,

ZA CENĘ NAJDROŻSZEGO PUDEŁKA NAJLICHSZYCH PAPIEROSÓW.

BIBLJOTEKA GROSZOWA
WARSZAWA, MONIUSZKI 11.
W ostatnich tygodniach wydała:
L. Tołstoj — Hadżi-Murat
R. L. Stevenson — Djament Radży
Strindberg, Hamsun — Opowieści
H. G. Wells — Kraina Ślepców
Adolf Dygasiński — Na warszawskim bruku.
(wydanie zbiorowego tom pierwszy).

Drukujemy: Benneta, Dostojewskiego, Collodiego, Jokaya, Walter Scotta.

Tom 95 gr. Abonament kwartalny 9.98.

Dla prenumeratorów darmo magazyn „nHP", dodatki dla młodzieży.

MODNE I PRAKTYCZNE

FUTRA

POLECA NA DOGODNYCH WARUNKACH
I PRZERABIA
3016
LUDWIK MARK
TELEF. 26-83. SŁOWACKIEGO 2.

SZWEDZKIE
Kandolda
CUKIERKI ŚMIETANKOWE SĄ NIEDOŚCIGNIONE
FABRYKA w LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

Zboże

i wszelkie produkta rolne kupuje i sprzedaje
na własny i cudzy rachunek
Fa „Polski Towar" Ska z o. o. Lwów, Kopernika 9.
telef. 8-96, 48-31. adr. telegr. „Towpol". 2177

Nauka i wychowanie.

DARMO prawie wyucza stenografji listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 2.91

Różne

Siwe włosy i bro[illegible]
odzyskują naturalny kolor i młodzieńczy wygląd dzięki użyciu
ENTAROLU
bez farbowania. Służy jednocześnie jako znakomity środek do pielęgnowania włosów. Uznany świetnie wypróbowany [illegible] 15-tu. — Cena 8 [illegible]
Dr. Hugo Caro, Sp. z [illegible]
Gdańsk. 2[illegible]

FORTEPIANY, PIANINA, pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod gwarancją. Kupuje gotówką: Hanak, Pańska 21 I p. Telefon 35-45

INSERUJCIE
w
Kurjerze Lwowskim!

Kupno i sprzedaż.

MEBLE antyczne używane i nowe różnych pokoi jakoteż pojedynczo poleca Zieliński Kołłątaja 5. stolarnia. 2859

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka Nowacki Pańska 17. 3056

Wielka fabryka pierników i cukierków nowocześnie urządzona, z wielkopańską komfortową willą z powodu zmiany stosunków rodzinnych zaraz do sprzedania, do przejęcia potrzeba około 500.000 zł. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Lw." pod „Fabryka". 3051

GROBOWIEC na cmentarzu **Łyczakowskim przy głównej drodze** poniżej połowy ceny sprzedam. Oferty pod **„Grobowiec 3000"** do **admin. „Kurjera Lw."** 305[illegible]

PRZECIWKO SZCZUPŁOŚCI

używać stale należy oddawna uznanych **Wschodnich Pigułek Wzmacniających** „Orient Kraft Pillen". Powodują one już w krótkim czasie znaczny przyrost na wadze, **kwitnący wygląd oraz pełne, piękne kształty ciała (u pań przepyszny biust)** potęgują chęć do pracy, wzmacniają krew i nerwy. Gwarant. jako nieszkodl. i zalec. przez lekarzy. Wiele podziękowań. Cena paczki zł. 8. Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o. Gdańsk. 61. 3050

FUTRA wszelkie wykonuje solidnie, tanio i punktualnie **PRACOWNIA FUTER**
KAROLA SCHÜRERA
LWÓW 3049 **Senatorska 10.**

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty, paski i inseraty** na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar** dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.